Nr 253. Kraków, Czwartek 5 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

☛ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 listopada.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad zwyczajnemi wydatkami na wojsko. Posiedzenie trwało 4 godziny. Referent Dr Mattusz powołał się w swojem sprawozdaniu na wnoszoną kilkakrotnie rezolucyę deleg. Hausnera w sprawie żywienia żołnierzy i sanitarnych stosunków armii i zapowiedział odnośną rezolucyę. Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt zabrał wskutek tego głos i rozwinął obszerne *exposé* o poruszonych przez referenta stosunkach. Przemawiali jeszcze w tej sprawie: Hausner, Sturm, Heilsberg i Demel, poczem posiedzenie zostało odroczonem na dziś. Przebieg dokładniejszy wczorajszego posiedzenia, podany jest poniżej w telegramach biura korespondencyjnego. We czwartek ma się zebrać komisya budżetowa dla rozstrząśnienia etatu marynarki.

Półurzędownie donoszą, iż delegacye zakończą swe prace 20 b. m., gdyż już 22 zbiera się sejm węgierski. Spodziewają się również wkrótce ogłoszenia cesarskiego patentu, zwołującego sejmy krajowe.

O złożonem przez hr. Andrassego oświadczeniu w węgierskiej komisyi dla spraw zagranicznych, dochodzi dalsza wiadomość, wedle której hr. Andrassy wyraził z góry, iż uznaje on nietylko prawo, ale także obowiązek delegacyi żądania autentycznych wyjaśnień o kierunku zagranicznej polityki, lecz sam nie zamierza stawiać żadnych pytań. Co się tyczy pytań, postawionych przez innych, to należy ministrowi, który ponosi wszelką odpowiedzialność za tę politykę, pozostawić swobodę, czy i o ile on na te pytania odpowiedzieć chce i może; hr. Andrassy zadowoli się tym zakresem wyjaśnień, jakie minister uzna za stosowne udzielić. *Pester Lloyd* sądzi, iż wskutek oświadczenia tego umilkną wszelkie pogłoski, które się odnosiły do pewnych aspiracyj hr. Andrassego, a które wskazując stanowisko hr. Kalnokiego jako „zachwiane,“ w hr. Andrassym widzieć chciały jego następcę.

Rezultat prawyborów do sejmu pruskiego w księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich nie wypadł tak pomyślnie, jak się spodziewano. W okręgu wiejskim poznańsko-obornickim, głosy niemieckie zyskały przewagę. Niema też nadziei, ażeby, jak dawniej, można na podstawie kompromisu z *centrum* przeprowadzić w okręgu chojnicko-człuchowskim w Prusach zachodnich jednego Polaka, a drugiego katolika Niemca. Oba te miejsca zajmą konserwatyści niemieccy.

Ogólny rezultat jest mniej więcej taki, że stronnictwo narodowo-liberalnych, popierane usilnie przez władze rządowe, wzmogło się o 4 krzesła kosztem narodowo-liberałów, a konserwatyści niemieccy zyskali 3 krzesła, z tych dwa kosztem Polaków, jedno kosztem *centrum*.

Nie zmienia to jeszcze w znaczący sposób stosunku stronnictw względem siebie, który w głównych zarysach pozostanie taki sam, jak w czasie przeszłej kadencyi, straty jednak po stronie polskiej są dotkliwe, szczególnie przez utratę okręgu poznańsko-obornickiego, w którym niepowodzenie przypisać należy sztucznemu złożeniu okręgów wyborczych.

Książę Albrecht objął już rządy w Brunszwiku. W ogłoszonym manifeście zapowiada, że utrzymanie konstytucyi brunszwickiej i dobre stosunki z cesarstwem będą celem najusilniejszych jego dążeń.

Główna trudność, jaka zebraniu się konferencyi stała na przeszkodzie, usuniętą już została. Anglia, jak już donosiliśmy wczoraj, przystała nareszcie na przywrócenie *status quo*. Zamianowanym też już został drugi pełnomocnik turecki. Być więc może, że w ciągu dnia nadejdzie wiadomość, iż konferencya odbyła wczoraj pierwsze swe posiedzenie.

Ważną jest rzeczą, że Serbia, jak to wczorajsze doniosły telegramy, zadowoloną jest z oświadczeń Kalnokiego i przywrócenie *status quo ante* uważać będzie za zgodne z interesami swemi i za moralne zwycięstwo wynagradzające koszta mobilizacyi. Zawikłań spodziewać się więc tylko można ze strony Bułgaryi i Grecyi.

Orzeczenia papieskiego w sprawie wysp Karolińskich spodziewają się w końcu bieżącego tygodnia. Wszelkie inne wiadomości były przedwczesnemi.

W Danii ogłoszoną została intermistyczna ustawa karna, na mocy której wszelkie wzywanie do czynnego oporu przeciw rządowi, będzie jak najsurowiej karane.

Stan rzeczy w Sudanie zawsze jeszcze jest niepokojącym. Mimo śmierci Mahdiego i Osmana Digmy, i klęski zadanej Sudańczykom przez Abysyńczyków, powstanie wzmaga się na nowo i zamierza przejść do zaczepnego działania.

Hr. Kalnoky powiedział w sobotę: „Jeżeli się uda nadać stosunkom naszym z Rosyą charakter stały i na wszelkie zapewniony przypadki, będzie to można nazwać wydarzeniem, równie dla monarchii naszej, jak bez wątpienia dla Rosyi nader korzystnem“ Jeżeli słowa te wskazują, że stosunek Austryi do Rosyi jeszcze na wszelkie przypadki nie jest zapewnionym, to jakby dla koniecznego utrzymania równowagi między Niemcami i Rosyą, wypadło nie w związku z owem zdaniem, lecz w skutku postawionych zapytań w innym kierunku, przyznać ministrowi: „Że, co się tyczy ceł zaprowadzonych przez Niemcy, oficyalnych nie zrobiono kroków u rządu niemieckiego, a to dlatego, że w tej chwili skutku spodziewać się nie można. Jednak poufna zamiana myśli nastąpiła nad tą sprawą, z czego pokazało się, że mianowicie na teraz, tak wielkie przyszłoby zwalczać trudności, że rozpoczęcie układów nie mogłoby do pomyślnego doprowadzić skutku. Nie pozostaje zatem, jak czekać na praktyczne skutki niemieckiego podwyższenia ceł. Bezwątpienia nadejdzie czas, w którym będzie można znowu podnieść tę sprawę, wśród korzystniejszych stosunków, gdyż z obu stron stwierdzono, że zasadniczo trwa jeszcze życzenie ekonomiczno-gospodarskiego połączenia.“

Zauważyć nawet trzeba, że kiedy przypadki, co do których z Rosyą stosunek nie jest jeszcze zapewniony i nie ma jeszcze stałego charakteru, nie są ani oznaczone, ani wymienione w mowie hr. Kalnokiego; przeciwnie przypadek bardzo ważny i praktyczny, a nieco drażliwy, w którym porozumienia z Niemcami dotąd nie dało się osiągnąć, został doskonale przez ministra spraw zewnętrznych określony. Punkt to tem donioślejszy, że nietylko dotyczy ekonomicznych i gospodarskich stosunków monarchii, ale także najważniejszych zadań i interesów politycznych, oraz samego rdzenia kwestyi przymierza z Niemcami, gdyż jak wiadomo, owo ekonomiczno-gospodarskie połączenie, czyli związek cłowy, co do którego stwierdzono, iż zasadniczo trwa jeszcze obustronnie życzenie, aby przyszedł do skutku, lecz który przecież do skutku nie przyszedł, był zawsze warunkiem najgłówniejszym doskonalszego przymierza niemiecko-austryackiego, a niespełnienie tego warunku powodem, iż dotąd takiej doskonałości przymierze to nie osiągnęło.

Dwa tu przytoczone zdania hr. Kalnokiego, o stosunku Austryi do Rosyi i o stanie, w jakim się znajduje specyalna wprawdzie, lecz wielkiej wagi sprawa między Austryą i Niemcami, niemało rzucają światła nietylko na stanowisko Austryi do Rosyi i Niemiec, ale nawet na charakter obecnego trojcesarskiego porozumienia; dwa te zdania więcej mówią, niż spodziewali się usłyszeć ci, którzy pytali o naturę związku Austryi z Niemcami i Rosyą. Swiadczą one o pewnej negatywnej równowadze, jaka istnieje w stosunkach monarchii do obu potężnych sąsiadów.

Co się zaś tyczy strony praktycznej, a wielce piekącej, ceł, słowa ministra spraw zagranicznych mało pozostawiają nadziei, którą podróż jego do Warzynu przecież obudziła była, aby w porozumieniu z Niemcami i za pomocą wzajemnych ustępstw mogła ta sprawa być w bliskim czasie załatwioną.

Pozostaje zatem tylko niedostateczny wielce dla Austryi, ale, jak się pokazuje, niezbędny do użycia środek, zaprowadzenia również ceł ochronnych, w myśl zapowiedzi znajdującej się w mowie tronowej i w adresie większości Rady państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 3 listopada.

Rozgłoszona już przez dzienniki naprzód nominacya zwyczajnego profesora uniwersytetu lwowskiego Dra Edwarda Rittnera radcą Namiestnictwa, z przeznaczeniem do ważnych funkcyj w krajowej Radzie szkolnej, dopiero od wczoraj jako fakt dokonany nadaje się do publicznego traktowania. O znaczeniu naukowem profesora Dra E. Rittnera chyba już rozpisywać się nie trzeba, bo jakkolwiek gałęź nauki przezeń pielęgnowana (prawo kanoniczne) należy do najmniej spopularyzowanych, to jednak nadzwyczaj pochlebna ocena prac prof. Dra Rittnera ze strony niemieckich powag naukowych (prof. Schultego i innych) sprawiła, że opinia w kraju wcześnie zwróciła uwagę na młodego uczonego, który zdobył sobie uznanie w pewnie niepobłażliwych dla nas kołach. W krótkiej swojej karyerze parlamentarnej, przerwanej względami na nadwątlone zdrowie, Dr Edward Rittner dał się odrazu poznać, jako siła niepospolita tak w Sejmie, jak i w Radzie państwa, gdzie zaraz na wstępie stanął do gorącej utarczki parlamentarnej na temat prawniczy z taką powagą, jak Dr Herbst i — wyszedł zwycięzko. W zawodzie administracyjnym radca Dr Rittner odbył już chlubnie nowicyat, będąc komisarzem za rządów śp. hr. Agenora Gołuchowskiego, który szczególnem uznaniem zaszczycał dzisiejszego nominata. Kiedy ministerstwo układało dla Rady państwa projekt obowiązującej dziś ustawy o stosunkach kościelnych i wezwało wszystkie Namiestnictwa do wydania opinii w sprawie prawa patronatu, referat lwowski opracowany przez Dra Rittnera zwrócił na siebie w Wiedniu uwagę i zaważył bardzo na szali postanowień. Dziś radca Dr Rittner powołany jest na wybitne stanowisko w zakresie administracyi szkolnej, nie obcej mu wcale, jako byłemu posłowi Rady państwa i członkowi Sejmu, jako wyższemu umysłowi, który w życiu publicznem nie może się zasklepić w jednostronnej fachowości. Że Rada szkolna krajowa zyskuje świetną siłę, tego dziś nikt nie zakwestyonuje. Będzie jednak pewnie jedno: ale, które podniosą przedewszystkiem troskliwi o stan uniwersytetu lwowskiego. Świetna to akwizycya dla rządu — ale wielka też strata dla uniwersytetu. Gdyby tak rzecz się przedstawiała, toby zadowolenie mięszało się z żalem, a w takim razie nominacya byłaby ze stanowiska interesów krajowych może i krytykowaną. Można jednak było z góry przypuścić, że Namiestnik nie wydrze uniwersytetowi tak znamienitej siły, nie upewniwszy się przedtem, że znajdzie się następca, godny opróżnionej katedry. Z drugiej strony można było także przypuścić, że radca Dr Rittner przenosząc się z jednego stanowiska na drugie, zupełnie na tej samej wyżynie hierarchicznej położone i nie lepiej dotowane, czyni to nie dla kaprysu, lecz z obywatelskiem wyrachowaniem, w zamiarze służenia krajowi na innem polu, a w takim razie nie rozstanie się z uniwersytetem bez rękojmi, że jego interesa naukowe będą zabezpieczone. Można tedy być spokojnym o wypełnienie luki w uniwersytecie po odejściu Dra Rittnera powstałej, można więc bez restrykcyi przyklasnąć dokonanej nominacyi.

Podobno w Rosyi, bez wszelkiego rozgłosu, nawet bez zwrócenia uwagi dokonuje się z napływowym żywiołem niemieckim, na mniejszą tylko skalę, proces podobny do tego, jaki ks. Bismark urządził z żywiołem polskim w Poznańskiem. Od roku już przejeżdżają tędy całe grupy rodzin niemieckich, wynoszących się z Rosyi do Ameryki, lub wracających do dawnej ojczyzny. W pierwszych miesiącach liczba Żydów i Niemców emigrujących z Rosyi była równa, a nawet więcej Żydów aniżeli Niemców przejeżdżało tędy. Dziś stosunek się zmienił. W drugiej połowie października np. koleją Karola Ludwika przejechało 421 Niemców z Rosyi, a tylko 81 Żydów.

Ministerstwo rolnictwa chcąc ułatwić uczniom średnich szkół rolniczych uzyskanie prawa odbywania jednorocznej ochotniczej służby wojskowej na koszt państwa, zarządziło w porozumieniu z ministerstwem wyznań, że egzamina dojrzałości w tych szkołach odbywać się mają pod kierunkiem krajowych inspektorów szkolnych.

Wiedeń 3 listopada.

⊙ Zupełna zmiana pozycyj na szachownicy politycznej. W chwili, gdy hr. Kalnoky składał swoje oświadczenia, że trzy cesarstwa stoją formalnie przy *status quo ante*, ale co do rzeczy, to los Rumelii może zostać ulepszony — w chwili tej było już położenie zmienionem. Przesłane wam uwagi dyplomaty zaczynają się sprawdzać. Klucz od sytuacyi ujęła w swoje ręce Anglia. Niema omnipo-

Z krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie.

(2)

(Ciąg dalszy)

Na wstępie do pawilonu przemysłowego głównym portalem spostrzegamy wyroby ceramiczne i szklanne. Fabrykacya porcelany i fajansu od niejakiego czasu widocznie się podniosła i nabiera wobec zagranicy coraz większego znaczenia. W r. 1790 założono w Węgrzech pierwszą fabrykę fajansu — w r. 1840 liczono już dziesięć wielkich fabryk. Fabryka w Telkibanya rozpoczęła w r. 1826 pierwsza wyrabiać porcelanę, która dzięki przepysznym malowaniom na porcelanie w Herend (własność Fischera de Farkashaz) zyskała europejską sławę. Około r. 1870 rozszerzone dwie fabryki Zsolnaja w Pięciukościołach i Ignacego Fischera w Budapeszcie zaczęły wyrabiać majolikę, która obecnie tak skutecznie rywalizuje z porcelanowemi wazonami, że często pod względem techniki ornamentalnej znacznie ją przewyższa. — Przemysł majolikowy jest szczególnie dlatego ważnym, iż on to pierwszy wprowadził ze znaczniejszym skutkiem motywa węgierskiej ornamentyki. Tu zazwyczaj wiele osób podziwia pyszne okazy majolik i porcelany, a liczne zamówienia z Francyi, Anglii, Indyj Wschodnich, tudzież zakupione przez Następcę tronu Rudolfa i króla serbskiego Milana dwa prześliczne porcelanowe wazoniki z malowaniami są zapewne najlepszym dowodem dobroci i gustu wyrobów. Fabrykacya szkła, jakkolwiek niektóre okazy na wystawie są wcale piękne i gustowne, nie może jednak współzawodniczyć z czeskiemi wyrobami, chociaż znać pod tym względem wielki postęp i chęć wyzwolenia się od wpływu obcego.

Zaraz za wystawą ceramiczną znajdują się gablotki z wyrobami złotniczemi. Powszechną uwagę zwraca na siebie obcych nie węgierskich gości kolekcya pysznych klejnotów opalowych firm „S. Egger i Sp. i Braci Egger w Budapeszcie. Mnóstwo tu pierścieni, kolczyków, agraf, branzolet, naszyjników i t. p. wysadzanych opalami, najpyszniejszym okazem jest jednak prześliczny garnitur opalowy, ofiarowany w swoim czasie na zaślubiny arcyksiężnej Stefanii przez węgierską stolicę. Garnitur odznaczający się nader misterną i prawdziwie artystyczną robotą składa się z wielkiej kolii w rodzaju łańcucha, agrafę zaś tworzy opal wielkości średniego jaja, który wyróżnia się prześliczną grą kolorów. Oprócz tego znachodzą się tutaj dwie spore bryły rodzimego opalu. Jak wiadomo Węgry są wyłączną ojczyzną opalu w Europie — drugi gatunek opalu znany u jubilerów pod nazwą kocie oczy pochodzi z Wschodnich Indyj i jest wielce cenionym. Kopalnie opalu w Węgrzech należą do rządu i położone są na granicy hrabstwa Szaryszskiego i Abaujwarskiego niedaleko Koszyc we wsi Czerwenica (po węg. Veres Vagas); rząd nie trudni się sam eksploatacyą, lecz wydzierżawia kopalnie przedsiębiorcom

Przechodząc dalej około słynnych glinianych fajek szemnickich, cybuchów wiśniowych i cygarniczek jałowcowych, mamy przed sobą wspaniały wodotrysk, a zaraz za nim olbrzymie organy, zbudowane na zamówienie dla katolickiego kościoła parafialnego w Keczkemecie przez Aleksandra Orszagha w Budapeszcie. Tuż obok są gablotki kilku złotników z pierścionkami, łańcuszkami i t. p., niemniej zegarmistrzów i wyrobów galanteryjnych ze słoniowej kości.

Po lewej i prawej stronie od wejścia urządzono w 19 nyżach kolekcyjną wystawę stolarzy meblowych, tokarzy, tapicerów, malarzy pokojowych, pozłotników i snycerzy — są tutaj przedstawione bogate wnętrza sypialń, bawialń i salonów zamożnych domów. Pominąwszy już okoliczność, że ta cała wystawa jest zbyt szablonowo urządzoną, tak, iż na każdym kroku zbyt przypomina poprzednie tego rodzaju wystawy powszechne w Wiedniu lub Paryżu, następnie, że brak tutaj istotnie pięknych i oryginalnych pomysłów — wytknąć jeszcze należy ciężkość, a po części niewyrobiony gust w wyborze mebli. Stosunkowo może najkorzystniej przedstawia się strona dekoracyjna salonów, szczególniej wieczorem przy oświetleniu elektrycznem — wtedy też po zamknięciu wszystkich innych pawilonów i kiosków ta część wystawy jest tłumnie zwiedzaną.

W tyle za olbrzymiemi organami Orszagha znajduje się grupa instrumentów muzycznych bardzo słabo reprezentowana. Prócz narodowych węgierskich cymbałów i kilku zaledwie fortepianów niema właściwie żadnych innych instrumentów muzycznych. Fabrykacya fortepianów dlatego nie może się należycie rozwinąć, że konkurencya wiedeńska jest potężniejszą od węgierskiej.

Jeden z najpiękniejszych i stosunkowo najliczniej obesłanych działów przedstawia następująca zaraz grupa powozów. Wszelkie rodzaje powozów, bryczek, lekkich wózków myśliwskich, landauerów, faetonów, pysznych karet i t. p. są tutaj reprezentowane. Wystawione okazy odznaczają się zarówno elegancyą i gustem, jak trwałem wykonaniem i praktycznością. Najlepszym zapewne dowodem ta okoliczność, iż wiele lekkich zgrabnych wózków węgierskich wychodzi za granicę. Wyrób powozów nie od dziś już kwitnie w Węgrzech — przecież słynny w swoim czasie uczony węgierski Daniel Cornides przypisuje wynalazek koczów czyli powozów Węgrom, mianowicie pierwszy tego rodzaju wehikuł miał być wykonanym za czasów króla Macieja Korwina w miasteczku Kittsee, zwanem wówczas Kotcze. Nazwa węgierska powozu (kocsi, czyt. koczi) przeszła potem do innych narodów (coches, couch, Kutsche, kocz) [1]. W samej stolicy znajduje się kilka większych zakładów trudniących się wyrobem powozów i karet, oprócz tego są jeszcze większe i mniejsze warsztaty kołodziejskie. Na prowincyi również niebrak zdolnych majstrów kołodziejskich i karetników w Preszburgu, Wacowie, Ostrzyhomiu, Debreczynie, S. A. Ujhely, Ungwarze itd.

W pobliżu mamy dział fabrykacyi papieru i wyrobów papierowych. Oprócz zwykłych papierów do pisania i listowych, od skromnych aż do zbytkowych, znachodzimy także piękne kartony, papier w paskach używany w urzędach telegraficznych, papier woskowany, kredowy, napuszczany olejem i parafiną, kopiowy, ryżowy, używany do bibułek papierosowych, do kart, naśladowania pargaminu i wogóle inne rodzaje papierów zbytkowych, używanych przez galanteryjników i litografów. Znać tu wielki postęp w tym fachu przemysłowym. W wysokim stopniu rozwinięta jest także fabrykacya liniowanych oprawnych ksiąg handlowych i albumów, do czego zaliczyć wypada również przemysł introligatorki w Budapeszcie, posługujący się najnowszemi maszynami i narządziami swego fachu.

Następująca grupa sukiennictwa wykazuje niestety słabszy rozwój, aniżeli tego spodziewać się należało. Prócz różnych okazów w nieszczególnych zresztą gatunkach sukna zaledwie z kilku miejscowości jak Köszeg, Wesprim, Lubicy na Spiżu, w Braszowie (Kronstadt), Sybinie (Hermanstadt) w Siedmiogrodzie, tudzież koców z Braszowa i Jolszwy w hrabstwie gömörskiem, niema zresztą nic osobliwego w tym rodzaju. Wprawdzie rząd węgierski dokłada wszelkich starań, aby pod tym względem stanąć na równi z wymaganiami postępu czasu, ale konkurencya Czech i Morawy stanowi tak silną zaporę, że wyrób krajowy nie może się należycie rozwinąć. Wyrób płótna i towarów lnianych, sądząc z pięknych okazów, widocznie i znacznie się wznosi, ponieważ rząd zaprowadził kursa nauczycielskie i warsztaty naukowe, a zarazem postarał się o rozdanie tamże warsztatów tkackich w odpowiedniej liczbie. — Jest więc wszelka nadzieja, że niezadługo ta ważna gałęź przemysłu podniesie się do szczytu wielkich zakładów fabrycznych. Tożsamo należy powiedzieć o jedwabnictwie, którem rząd troskliwie i energicznie się opiekuje. Wyroby pasamonicze, tkackie, koronkarskie i hafciarskie, jakkolwiek niezbyt liczne i niemogące jeszcze konkurować z Cislitawią i zagranicą, mają jednak przed sobą przyszłość; wystawiono tu wyroby ręczne i fabryczne Filipa Haasa w Aranyos Maroth, z Sybina, Pięciukościołów, Nagy-Zomboru i Koszyc.

Po obu stronach frontowej linii organów Orszagha wyłożoną jest na widok publiczny wystawa różnych czasopism i książek zwykłych i illustrowanych aż do zbytkowych wydań księgarzy wydawców i właścicieli drukarń. W połączeniu z tą wystawą są sztuki reprodukcyjne jak: litografia, drzeworytnictwo, miedzio- i stalorytnictwo, fotografia, tudzież pokrewne jej działy heliografia, fotolito- i fotocynkografia. Szczególniej fotografia jest znakomicie reprezentowaną i śmiało może iść w porównanie z pierwszorzędnemi zagranicznemi zakładami tego rodzaju. Fotografie Klösza, Kollera, Strelizkiego i Ellingera zwracają tu powszechną uwagę, a mianowicie ślicznie wykonane kolorowane postacie pierwszorzędnych węgierskich gwiazd teatralnych w rozmaitych pozach, między innemi słynnej p. Ilki (Heleny) Palmai i p. Blahy. Żałować tylko wypada, że nyże fotografów są pod względem światła nader niekorzystnie umieszczone, tak, że n. p. popołudniu trudno coś dojrzeć.

Zbliżamy się teraz do grupy 8, w której wystawione są wiktuały — jestto dział szczegółowo dla Węgier tak ważny, że uważamy za stosowne poświęcić mu obszerniejszą wzmiankę. Przedewszystkiem zwraca naszą uwagę zbiorowa wystawa 11 największych młynów parowych w Budapeszcie, z których dwa są w rękach prywatnych, reszta zaś należy do Towarzystw akcyjnych. Wystawione są tu różnego rodzaju mąki mielone z węgierskiej pszenicy, począwszy od grubszych do najdelikatniejszych gatunków mąki. Wiadomo, że mielone produkta budapeszteńskich młynów parowych, wyrabiane na suchej drodze wedle systemu stopniowego ulepszenia, uznane zostały z powodu swej czystości i białości, następnie wydatności i dobrego smaku w całym świecie jako niezrównane i niedoścignięte. To też nic dziwnego, że z ogólnej produkcyi budapeszteńskich młynów parowych wywozi się regularnie piąta lub czwarta część zagranicę, a mianowicie głównie do Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Niemiec, Belgii, Holandyi, a nawet do Brazylii. Na dotychczasowych wystawach powszechnych, tudzież na wielu innych wystawach osiągnęły wyroby budapeszteńskich młynów parowych zawsze pierwsze odznaczenia. Na obecnej wystawie krajowej ogłosiły się wymienione powyżej młyny *hors concours*. Bardzo ciekawe jest statystyczne zestawienie produkcyi powyższych 11 młynów budapeszteńskich, gdyż świadczy o olbrzymim prawdziwie amerykańskim wzroście tego przemysłu. W r. 1864 były tylko 3 młyny, w których zmielono (w okrągłej liczbie) 470.000 metrycznych cetnarów pszenicy — w r. 1874 podniosła się liczba młynów na 9, a produkcya na 2,380.000 m. cetn. — w r. 1884 liczba młynów wynosiła 11, które wyprodukowały 5,470.000 m. cetn. Od r. 1864 do 1884 tych 11 młynów wyprodukowało ogółem 60,100.000 m. cetn., z czego na pierwszych 11 lat wypada 18,630.000, zaś na ostatnich 10 lat 41,470.000 m. cetn. Dywidendy rozdane akcyonaryuszom 9 młynów parowych od r. 1875 do 1884 wynoszą ogółem 10,550.000 złr. Na prowincyi wynosi obecnie liczba młynów parowych 480; oprócz tego liczą 17,229 młynów wodnych, 6361 foluszów i 854 wiatraków — zmielono w nich w r. 1884 razem 31,519.000 korcy zboża. Oprócz budapeszteńskich wystawiły swe produkta młyny parowe w Aradzie, Miskolczu (*hors concours*), Hodmezö-Vasarhely, Czegledzie, Szegedynie, Łuczeńcu (Losoncz), Panczowie, Preszburgu, Nagykikinda, Preszowie (Eperjes) i z innych miast — otrzymały one za swe okazy wielki medal.

Obok wystawy młynarskiej znajdują się okazy fabryk cukru — podobnie jak młynarska jestto zbiorowa wystawa 14 fabryk. Przed ostatnią kryzys cukrowniczą liczono w Węgrzech 26 rafineryj cukru — obecnie liczba ta zeszła na 14, lecz natomiast produkcya się zwiększyła — rok 1882 wykazał 1,961.000 metr. cetn. cukru. Największa cukrownia w Nagy-Surany wyrabia rocznie 100.000 metr. ctn. i zatrudnia do 1000 robotników. Oprócz samych Węgier rozchodzi się cukier także do Serbii, Bułgaryi, Turcyi, Azyi i Egiptu. W naturalnym związku z cukrowniami zostają wyroby cukrownicze, których tutaj jest dosyć sporo, lecz tylko z Budapesztu — główną uwagę zwraca gustowna i piękna wystawa nadwornego cukiernika w Peszcie Kuglera. Pierwsze węgierskie akcyjne Towarzystwo wyrobu krochmalu ryżowego w Rjece (Fiume) wystawiło piękne i liczne okazy swego farbykatu, który także w naszych stronach bardzo wiele się rozchodzi — dowód dobroci wyrobu stanowi najwyższe odznaczenie, dyplom honorowy, uzyskany przez fabrykę na obecnej wystawie.

Henryk Müldner.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1] Zob. *Ungrisches Magazin* (Pressburg 1781) tom I, str. 15—21: *Beweis, dass die Kutschen eine ungrische Erfindung sind.*

tencyi potrójnego związku. Od Anglii zależy cały los konferencyi. Jeżeli prawdą jest, że na zachętę ze strony Anglii Bułgarzy prowadzą dalej dzieło assymilacyi obu prowincyj i nie myślą się poddać dobrowolnie wyrokowi, kasującemu unię; jeżeli to postanowienie, wynikające z działalności ks. Aleksandra, któremu manifestacyjnie towarzyszy ajent angielski, zostanie dalej objawiane przez zbiorowe deputacye do księcia i mityngi w obu Bułgaryach, w takim razie staje przed konferencyą kwestya egzekucyi. Jakiekolwiek znalezionoby rozwiązanie dla tej kwestyi, będzie na to potrzeba wiele tygodni, może i miesięcy, a tymczasem unia bułgarska będzie się utwierdzała, i pierwotne *pronunciamento* faktycznie cały lud pozyska, zorganizuje, sfanatyzuje. Działanie Anglii w tym kierunku po za kulisami dyplomacyi jest dotąd widocznem; czy Anglia widzi w tem tak dalece swój interes, że dotrzyma konsekwentnie gry podwójnej, to jest że na konferencyi domaga się tylko rewizyi statutu organicznego Rumelii, a w Filipopolu popiera unię Bułgaryi, tego przewidzieć nie można i zależy to od utrzymania się torysów u steru po wyborach. Jeżeliby jednak Bułgarzy, licząc na Anglię, wytrwali i oni sami przeprowadzenia egzekucyi się nie podjęli, to widoki konferencyi odrazuby się rozwiały. Na pytanie co do sposobów egzekucyi woli trzech cesarstw, nikt, absolutnie nikt nie ma odpowiedzi. Projekta europejskiej komisyi upadają same przez się wobec protestu Bułgarów. Dzisiaj więc uważają tu znowu całą sytuacyę jako najzupełniej ciemną. Zapisuję jednak przedmiotowo, że są tacy, którzy od początku twierdzili, że cały ruch teraźniejszy na Wschodzie zostanie stłumiony, i dzisiaj także są przekonani, że Anglia nie dotrzyma i Bułgarzy się poddadzą. Sfery rządowe wszelako nie mają tej pewności, lubo także tego pragną.

Mianowania w armii. W galic. pułkach pieszych mianowani kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Izydor Paunel, przydzielony do sztabu jeneralnego, Karol Chalaupka, Franciszek Rössel, Löbel Löwy, Antoni Franke, Józef Kernic, Franciszek Wydra, Bernard Schnützer, Artur Dalmata-Hideghet, August Schmidt, Edward Küchler, Józef Urbania, Maurycy Flach, Zyfon Kustynowicz, Jan Langer i Karol Pilch; kapitanami II klasy porucznicy: Fabian Gatalica, Edward Wodziczko, Franciszek Zbożeń, Jan Büsch, Jerzy Popoviciu, Adolf Pecchio-Weitenfeld, Ryszard Smiller, Alfred Fikerment, Emanuel Kukic, Franciszek Neumayer, Artur Dąbrowski, Feliks Kutschereuter, Karol Krauss i Aleksander Mörk-Mörkenstein; porucznikami podporucznicy: Karol Erber, Jakób Cudzich, Józef Jencek, Józef Staryszyn, Wilhelm Medritzky, Adolf Boziewicz, Ludwik Bodyński, Józef Krużlewski, Wacław Petrik, Otomar Spielvogel, Henryk Hacha, Emil Theifert, Francisek Kroha, Alojzy Trompler, Stanisław Szczęsnowicz, Wiktor Hauer, Józef Haberwaschel, Edward Smidowicz, Ferdynand Staudacher, Ludwik Gernot i Jan Pospischil; podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Alfred Hasslinger, Ignacy Roszko, Józef Zikesch, Gustaw Rehm, Teodor Obraczay, Witold Dunin Wąsowicz, Antoni Durlak, Wilhelm Stentzel, Jan Schischlik, Rudolf Esche, Mieczysław Łobodziński, Józef Swiszczowski, Wiktor Petri, Jan Wenecki, Franciszek Zahradniczek, August Schidla, Karol Husak, Konrad Senitza, Gustaw Dörfler, Alojzy Fischer, Maryan Zwonarz, Ferdynand Winter, Teodor Mayerhofer, Stanisław Würfel, Karol Wenzl, Alfred Nebesky, Juliusz Kosak, Albrecht Kuluncsics-Militits, Rudolf Volk, Franciszek Baumgärtner, Franciszek Lorber, Henryk Patzelt, Rudolf Hirsch, Bolesław Lazarewicz, Karol Ehrbar, Stanisław Kowacz, Gustaw Skala, Wincenty Bieczyński, Oskar Preissler, Karol Hippel, Marcin Wysocki, Edmund Weselsky, Salomon Knopp, Józef Prokop, Hersz Jakobsohn, Franciszek Kammer: Fryderyk Lax i Karol Nemec.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 listopada.

Żałobne nabożeństwo za dobrodziejów i Professorów *Almae matris Jagellonicae*, odprawionem będzie w kościele uniwersyteckim św. Anny, d. 6 bm. (w Piątek) o godzinie 10.

— **Ks. Adam Sapieha**, który przybył do Krakowa w sprawie maltozy, bawi jeszcze w naszem mieście.

— **P. Lucyan Wrotnowski**, znany znakomity mecenas warszawski, a syn Dyrektora Banku krajowego, bawi w naszem mieście od paru dni. Jutro odjeżdża z powrotem do Warszawy.

— **Komisya przemysłowa** Rady miejskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu udzielić zawiązującej się Spółce majstrów szewskich w Krakowie, pożyczki w kwocie 4,000 złr. Pożyczka ta służyć będzie do zapomożenia tyle praktycznej Spółki, zwrot jej zaś nastąpić ma po upływie roku od zawiązania Spółki, w dwunastu kwartalnych ratach. Bardzo słusznie i bardzo racyonalnie przystępują pierwsi majstrowie szewscy w Krakowie do zawiązania Spółki, których sieć kraj cały okryć powinna, a zaiste dzielnie przyczynić się one mogą do podniesienia naszego przemysłu.

— **Od przewodniczącego stowarzyszenia** pomocy dla dziatwy szkół ludowych otrzymujemy następujące pismo:

Wydział stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich podaje do wiadomości, że w bieżącym roku szkolnym rozdawano najprzód książki szkolne pomiędzy ubogą dziatwę. Na ten cel zakupiono z funduszów stowarzyszenia książki za 77 złr. 19 c. i otrzymano nadto z księgarni p. Krzyżanowskiego książki wartości 10 złr., a z księgarni p. J. M. Himmelblaua książki wartości 6 złr. Z nich udzielono w szkole I 28 książek, w szkole III 17 ks., w szkole VIII 61 ks., w szkole X 31 ks., w szkole XIII 18 ks., w szkole wydziałowej żeńskiej 8 ks. W innych szkołach rozdawano te, które pozostały z roku przeszłego, każde bowiem dziecko, otrzymujące na początku roku książkę, ma zwrócić dyrekcyi szkoły po ukończonym roku.

Obecnie Wydział stowarzyszenia przystąpić ma do rozdawania obuwia, zwłaszcza, że zarządy szkolne wykazały 528 ubogich dzieci, nie mogących otrzymać go z domu. Zaradzenie potrzebie tej jest zaś tem naglejsze, że w mieście naszem dzieci bardzo zapadają teraz na odrę i szkarlatynę, zaziębienie zaś wpływa silnie na rozszerzenie się tych chorób. Wydział stowarzyszenia udaje się więc do szlachetnych mieszkańców tego miasta, z gorącą prośbą, aby przez zapisanie się w poczet członków jego, przyczynili się do zwiększenia szczupłych jego funduszów i umożliwili Wydziałowi spełnienie pięknego zadania stowarzyszenia.

Oprócz datków od zwyczajnych członków, płacących zwykle po 3 złr. rocznie, wpłynęły na rok bieżący od p. radcy dworu Łuk. Jakubowskiego 20 złr., od p. Ludwiki Szancerowej 10 złr. i z kasy Oszczędności 200 złr.

Kraków 2 listopada 1885.

Dr Zoll, jako przewodn. stow.

— **Dowiadujemy się** (od p. konserwatora), że w czasie obecnej restauracyi dachu baszty pasamoników, jednej z pozostałych z dawnych warowni krakowskich, znaleziono w gałce owej wieży puszeczkę blaszaną, w której była odpisana Ewangelia św. Jana, drukowana modlitwa do św. Antoniego Padewskiego, wosk z Agnuska i karteczka z wiadomością: że te przedmioty w gałkę włożył d. 8 sierp. 1761 r. Jan Majowski, starszy cechu Pasamoników. Wszystko to tam, gdzie się znalazło, znów umieszczonem zostanie.

— **Wieczorek antisptritystyczny p. Faulhabera** odbędzie się, jak donoszą afisze, jutro w sali hotelu Saskiego. Prócz zdumiewających rezultatów z dziedziny odgadywania myśli, czego byliśmy świadkami, p. Faulhaber daje sztuce swej czasem szersze zastosowanie, jak tego dowodzą anegdoty, które napotykamy w dostarczonych nam dziennikach: Pewien właściciel dóbr żalił się przed nim, że mu kradną króliki, i dodał żartobliwie, aby mu wykrył złodzieja. P. Faulhaber przybył umyślnie na wieś i już podczas jego bytności skradziono znów jednego z najpiękniejszych królików. Kazał on wtedy ustawić się w szeregu całej służbie, brał każdego z kolei za rękę i w końcu uznał stanowczo 12 letniego posługacza za sprawcę, który naturalnie zaprzeczał. Lecz p. Faulhaber nie puszczając jego ręki, zapytał go: „Gdzie ukryłeś królika?“ i pociągnął go do stajni, gdzie znaleziono w kącie świeżo zabitego królika. Młody złodziej, widząc się zdemaskowanym, przyznał się do kradzieży wszystkich królików, które dawniej znikały. Innym razem zaprosił sławny szachista do gry w szachy p. Faulhabera, który tłómacząc się, że zaledwo o grze tej ma słabe pojęcie, przyjął jednak wezwanie, jeżeli mu kto z dobrze grających w szachy zechce służyć za *medium*. *Medium* znalazło się i p. Faulhaber pokonał niepokonywanego zwykle gracza, dając mu *mata*.

— **Zator** 29 października. Wczoraj odbył się tutaj pogrzeb Kazimierza Kamockiego, najstarszego oficyalisty hr. Augusta Potockiego, właściciela klucza Zatorskiego. Ś. p. K. Kamocki doczekał się bardzo sędziwego wieku, umarł bowiem licząc lat 108. Urodzony w Królestwie Polskiem, życie swe poświęcił na usługi rodzinie hr. Potockich i przeżył pięć pokoleń tegoż rodu. Przed r. 1830 służył w gwardyi polskiej, następnie wstąpił w służbę pani Aleksandrowej Potockiej, wojewodziny, prababki dzisiejszego właściciela hr. Augusta, która mieszkała w Warszawie, potem przez lat kilka podróżował po Włoszech i po Francyi z panią Anną Potocką, matką ś. p. Maurycego, ojca hr. Augusta; następnie osiadł w Zatorze i tutaj przez lat kilkadziesiąt pełnił obowiązki marszałka dworu ś. p. Maurycego Potockiego. Pod jego okiem wyrósł hr. August i dzisiejsza hr. ordynatowa Zamoyska. Od jakiegoś czasu przeszedł w poczet emerytów. Był to w całem znaczeniu typ marszałka magnackiego dworu. Uczciwością i sumiennością w pełnieniu swych obowiązków, zaskarbił sobie względy tak swoich chlebodawców, jakoteż wszystkich, którzy przez tak długie lata mieli sposobność z nim się stykać. Dowodem tego pogrzeb, który się odbył przy licznym udziale oficyalistów tutejszych i licznej publiczności. X. Fox, proboszcz z okolicznych Giczałtowic, należących do klucza Zatorskiego, w wymownych słowach skreślił nad grobem zasługi zmarłego. Zmarły pozostawił wdowę i kilkoro dzieci, które zajmują wybitniejsze stanowiska w społeczeństwie; jeden zaś z jego synów poległ w walce za Ojczyznę w roku 1863.

— **Losy krajowej wystawy budapeszteńskiej**: Główna wygrana w sumie 100.000 złr. przypadła na seryę 9120 Nr 62; druga wygrana wartości 20.000 złr. (klejnoty, składające się z brylantowego naszyjnika, broszy, medalionu, dwóch bransolet, pary kolczyków i pierścienia brylantowego) na ser. 7.807 Nr 95; trzecia wygrana wartości 10.000 złr. (serwis srebrny, 392 sztuk) na ser. 2589 Nr 22; czwarta wygrana wartości 5000 złr. (kompletne urządzenie salonu jadalnego) na ser. 4136 Nr 24; piąta wygrana wartości 4000 złr. (kompletne urządzenie pokoju) na ser. 888 Nr 68; szósta wygrana wartości 3000 złr. (dwa obrazy olejne) na ser. 1493 Nr 29, siódma wygrana wartości 2500 złr. (obraz olejny) na ser. 2637 Nr 71; ósma wygrana wartości 2000 złr. (obraz olejny) na ser. 1012 Nr 83, dziewiąta wygrana wartości 1500 złr. (serwis stołowy, bogato złocony) na ser. 7660 Nr 64 i dziesiąta wygrana wartości 1500 złr. (umeblowanie kancelaryi) na ser. 9492 Nr 34.

Los przesłany na ręce Redakcyi *Czasu* przez p. Dezyderego Sudrańskiego: serya 3630 numer 33, z przeznaczeniem użycia wygranej na korzyść wydalonych z Prus — nie wygrał niestety!

— **Cesarzowa** udała się dnia 2-go b. m. z Miramar do Gödöllö.

— **Lokomotywa** osobnego pociągu, którym księstwo Albrechtowie przybyli do Brunszwiku, nosi nazwę „Bismark.“

— **Służący** adjutanta jenerała-gubernatora Odessy Safanowa, który dłuższy czas bawił w Warszawie, strzelił cztery razy z rewolweru do swojego pana, a piąty raz do siebie. Adjutant Safanow lekko został rannym, a służący, który się zwie Gąsiorowski, umarł.

— **Zamach na ministra Freycineta** opowiada sprawozdawca *Figara* z następującemi szczegółami: P. Freycinet powracał z rady ministrów w pałacu sprawiedliwości o g. 11½, a przejechawszy most wiodący na plac „Zgody,“ stangret zwolnił jazdę z powodu brukowania ulicy na „Quai d'Orsay. W tej chwili zbliżył się do pojazdu o cztery metry jakiś człowiek i dał ognia z pistoletu do ministra. Mimo bliskości strzał chybił, a odgłos był tak słaby, że go zagłuszył hałas uliczny, nietylko konie się nie przestraszyły, ale sam nawet p. Freycinet i jego stangret w pierwszej chwili nie spostrzegli, że był wykonany zamach. Zwróciła dopiero uwagę ministra okoliczność, gdy spostrzegł przez okno pojazdu, jak dwóch ludzi chwytało trzeciego. Pojazd nie zatrzymał się. P. Freycinet powróciwszy do domu, zasiadł do śniadania i nic o tem zdarzeniu nie powiedział żonie i córce. Sprawcę zamachu uchwycili p. Moreau, porucznik okrętowy, i p. Josse, kapitan artyleryi, lecz wpierw on już rzucił rewolwer do Sekwany. „Coś uczynił nędzniku?“ zawołał kapitan. — „Strzeliłem do Freycineta i rzuciłem następnie rewolwer do Sekwany,“ odrzekł z zimną krwią. — „Co cię do tego spowodowało?“ — „Co pana to obchodzi?“ — Na wszystkie następne pytania odmawiał odpowiedzi, a gdy go zaprowadzono do komisarza policyi, żądał tylko, aby mu dano się przespać, gdyż jest zbyt zmęczony. Jest to człowiek 50-letni, niski, ale barczysty, włosy kędzierzawe i siwiejące, równie jak wąsy, faworyty i broda. Oczy małe, wejrzenie zpod czoła. Miał na sobie ubranie ciemne sukienne, okrągły kapelusz, czerwone skarpety i saboty. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów, a w pularesie sześć *sous*. Gdy prefekt policyi przybył do komisaryatu, rozpoczęły się indagacye, które atoli w pierwszym dniu nie zdołały przełamać upornego milczenia zbrodniarza. Akcent włoski naprowadził na domysł, że jest korsykaninem, czemu atoli, gdy go pytano, zaprzeczył. „Strzeliłem do p. Freycineta, aby się pomścić krzywd osobistych, doznanych na honorze.“ — „Czyś pan znał p. ministra?“ — „Nie, ale kupiłem sobie jego fotografię. W dziennikach wyczytałem, że będzie tędy przejeżdżał. Rewolwer kupiłem za 20 franków. Jeślim chybił — to ze wzruszenia. W domu mam zapisane doznane krzywdy, które czyn mój spowodowały.“

Sprawca zamachu, jak się przekonano, zwie się Mariotti.

W dalszem śledztwie zeznał Mariotti, że pracował jako kierownik oddziału przy kanale Sueskim w Port-Said, a następnie udał się z 21 letnią córką swą do Panamy. Pewnej nocy wpadli robotnicy do jego domu, zrabowali go i zbezcześcili jego córkę, która po dwu dniach w skutku tego umarła. Mówiąc to Mariotti płakał, następnie pochwycił album, które u niego znaleziono i wskazując sędziemu fotografię, rzekł: „Przypatrz się pan biednemu dziecku; nieprawda, że piękna. Zbezczeszczono ją, zamordowano, a nikt jej pomścić nie chce. Żądałem sprawiedliwości, nie słuchano mnie, lecz mnie wypędzono i zniszczono. Walczyłem z nędzą. Przyjąwszy służbę w ajencyi Havasa, zapadłem w chorobę i dostałem się do szpitala. Ozdrowiawszy, nie znalazłem już miejsca, odtąd robiłem, co mogłem, lecz nie spuszczałem z oka mego celu pomszczenia mej córki. Lecz cóż poradzi nieszczęśliwy bez pieniędzy, bez protekcyi. Zanosiłem kilkakrotnie skargi do ministerstwa spraw zagranicznych.“ Freycinet odpowiedział, że skargi te, które pozostały bez skutku, nie za jego, lecz za poprzedniego ministerstwa były wniesione, co sam podsądny przyznaje. „Cóż mi pozostało do uczynienia mówił dalej, jak zrobić skandal. Nie miałem zamiaru zabić Freycineta, byłbym go bowiem niezawodnie trafił, strzeliłem w ziemię.“ Freycinet przedsięwziął sam w tej mierze kroki i prosił Lessepsa o wyjaśnienie. Lesseps przypomniał sobie, że w swoim czasie wiele mówiono o wypadku Mariottego, lecz twierdzi, że córka Mariottego nie została uprowadzoną, ale sama w przebraniu męskiem z robotnikami przedsiębiorców Couvreux i Hersent uciekła. Dziewczyna ta nie umarła wskutek zadanego jej gwałtu, lecz skutkiem lekarstwa, jakiego jej dostarczyli Chińczycy, dla usunięcia skutków jej wesołego życia. Wtedy przeprowadzonem zostało śledztwo, lecz zostało zaniechanem; Mariotti nie miał przeto prawa regresu ani do kompanii, ani do jakiegobądź ministerstwa.

— **P. Giers**, jak wiadomo, bawił w Meranie w chwili wypadków w Filipopolu. Cierpiący i pragnący odpoczynku niecierpliwił się, iż nasyłają mu wciąż depesze i telegramy „i to w chwili, w której nic ważnego niema i być nie może“. I zdarzyło się, że rzucił niezadowolony na biurko świeżo znowu przez gospodynię domu przyniesiony telegram i dopiero nazajutrz otworzył go. Był to telegram, zwiastujący rewolucyę w Filipopolu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5go: Komedya w 3 aktach, E. Paillerona, przełożył p. Arwin: *Świat nudów*.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 3go listopada pochmurno; term. od 4·0 doszedł do 7·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 747·5 millim., term. 3·2 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 5go listopada: śś. Elżbiety m. i Emeryka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 29 października odbyło się posiedzenie Komisyi historyi sztuki, na którem przewodniczący p. Wł. Łuszczkiewicz zdawał sprawę z przedsięwziętej z polecenia Komisyi w czasie feryj wycieczki naukowej do ruin zamku Ostrogskiego. Siedziba ta niegdyś jednego z najmożniejszych rodów na Rusi, sterczy dziś kilkoma zaledwie szczątkami budowli, z których atoli poznać jeszcze można dawną siłę i wspaniałość warownej rezydencyi. Obok reszt części mieszkalnej, oraz jednej pozostałej olbrzymiej baszty, na największą uwagę zasługuje cerkiew zamkowa ceglana, datująca wedle zachowanego napisu z r. 1521, a łącząca układ bizantyński z formami i zewnętrznemi cechami gotyki, splecionemi harmonijnie, nadto ze szczegółami renesansowemi. W ornamentacyi możnaby dopatrzeć się ręki majstrów krakowskich, owioniętych wpływem artystów włoskich. Jest to zatem jeden z najdalej na wschód posuniętych śladów budownictwa polskiego, który w zestawieniu z innemi podobnemi pomnikami, jakich niebrak na Rusi, świadczy wymownie o dawnych a doniosłych prądach oświaty europejskiej i o ściśłych niegdyś stosunkach Rusi z Zachodem. Niestety stan szczątków zamku jest najsmutniejszy, opieka nad niemi żadna. Sypiące się gruzy i zwieszone groźnie odłamy sklepień nie dozwoliły prelegentowi nawet dokładnych i szczegółowych zdejmować pomiarów. Poprzestać więc musiał na zrobieniu rysunków, po części w przybliżeniu rozmiary podających, tudzież na kilku nabytych na miejscu fotografiach, które zdjęte przed 3-ma laty, dziś już znaczne od obecnego stanu ruiny przedstawiają różnice. Za lat kilka może jedynem świadectwem przeszłej świetności Ostroga będą już tylko tablice p. Łuszczkiewicza, które zdaniem komisyi, koniecznie publikować należy.

Następnie przewodniczący przedłożył nadesłane Akademii 3 pierwsze zeszyty wydawnictwa „Zabytki sztuki w Polsce“ mieszczącego architektoniczne zdjęcia i plany kościołów i cerkwi wschodniej Galicyi, dokonane przez uczniów politechniki lwowskiej pod kierunkiem prof. Zacharjewicza; komisya jednogłośnie uchwaliła nietylko piśmiennie przesłać wyrazy uznania ale poprzeć gorąco wniesione przez wydawców podanie do zarządu Akademii o subwencyonowanie dalszego ciągu dzieła.

Wreszcie przewodniczący zawiadomił o nadeszłem do Akademii zapytaniu Namiestnictwa o uwagi nad projektem rządowym reorganizacyi urzędów konserwatorskich w Galicyi, a obecni, zgodnie domagali się, aby dla omówienia tyle ważnego przedmiotu zostało w najbliższym czasie zwołanem nadzwyczajne posiedzenie komisyi historyi sztuki, która wydaje się wskazaną, aby objawić zarządowi Akademii do uwzględnienia w żądanej odpowiedzi zdanie i życzenia w tej sprawie powag fachowych i kół kompetentnych.

Teatr. Komedya *Mąż z grzeczności* p. p. Ruszkowskiego i Abrahamowicza, w tak świeżej jest pamięci u publiczności krakowskiej, że o wczorajszem jej przedstawieniu o tyle tylko wspomnieć potrzebujemy, o ile sztuka ta w kilku rolach nową otrzymała obsadę.

Zaznaczamy więc, że panna Kałużyńska objęła w niej rolę Wandy po pannie Ruszkowskiej i interpretowała ją zupełnie właściwie, umiejąc tak dobrze oddać wdzięk naiwnego i trzpiotowatego dziewczęcia w Akcie I, jak usposobienie rozdrażnionej i rozkapryszonej młodej żoneczki w aktach następnych. Dalej że p. Rieger grał rolę hałaśliwego hapitana, którą przedtem grywał u nas p. Frenkel — i odtworzył ją tak trafnie, jak gdyby rola ta leżała w zakresie jego repertuaru. Dowodzi to, że szeroka skala talentu p. Riegera pozwala mu swobodnie przeskakiwać od ról dramatycznych i bohaterskich do charakterystycznych a nawet komicznych. Pomimo to jednak artystyczne kierownictwo naszego teatru powinno dbać o to, aby artyści prawdziwie utalentowani nie przekraczali właściwych im wydziałów ról — i dlatego też dobrze czyni, że w rzadkich tylko i wyjątkowych wypadkach ucieka się do podobnie krańcowych przeskoków. Nareszcie rolę Forysica objął obecnie p. Winiarski, który, jak wiadomo, celuje w odtworzeniu ludowych komicznych postaci, więc i tę rolę oddał z komizmem tak typowym, że można ją zaliczyć do najlepszych w jego repertuarze. Wszystkie inne role w *Mężu z grzeczności* pozostały w dawnej obsadzie i wykonane były przewybornie przez p. Arwina, panią Wolską, pannę Wojnowską, pannę Koźmin, pana Wernera i t. d.

L. K.

Z Teatru. Jutro ukaże się na scenie zawsze sympatycznie witany *Świat Nudów*, w którym pani Antonina Hoffmannowa odtwarza jedną z główniejszych ról w sztuce z niewypowiedzianą prawdą i talentem. Kilka postaci wybitniejszych wykonają nowi artyści, jak to afisz wskazuje.

W przyszłą niedzielę z powodu życzeń wyrażanych w mieście, oraz licznych zamówień nadchodzących tak z prowincyi jak i dalszych zakordonowych okolic, przedstawiony będzie obraz dramatyczny *Ogniem i mieczem*, przerobiony z prześlicznej powieści Henryka Sienkiewicza przez p. Benedykta Poboga, a który na scenie naszej, dzięki wybornej grze artystów i nader starannej wystawie cieszy się wielkim sukcesem.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Gramatyki „Kronikarz kościelny,“ „Zagroda wiejska“ i „Brodło;“ Lipińskiego „Mącenie wody“ i „Żniwiarka;“ Łaszczyńskiego „Chłopcy kąpiący się w Soresto;“ Łuskiny „Lekarz domowy;“ Malczewskiego „Dwie generacye;“ Wielogłowskiego „Przejażdżka nad jeziorem;“ Zubra „Nie najgorsze“ i „Chłop bawarski.“

Lucca wystąpić ma jeszcze przed końcem roku w teatrze lwowskim.

Georgette, taki jest tytuł nowego utworu Wiktoryna Sardou, który jeszcze przed końcem bieżącego roku wystawionym ma być w „Théatre Français.“

Koncert Alfreda Grünfelda

c. k. nadwornego pianisty.

Żaden dotąd pianista nie doprowadził sztuki podobania się publiczności do tak wysokiego stopnia, jak Alfred Grünfeld. Są pianiści, którzy entuzyazmują tylko niektórych; są tacy, którzy pobudzają publiczność do myślenia; są propagatorzy Bacha, Beethovena, Chopina; są pianiści, którzy wszystko zagrają bardzo dobrze, nie rozgrzewając bynajmniej słuchaczów, są w końcu wyjątkowe natury genialne, jak Liszt i Rubinstein, które nadają wszystkiemu osobne, niezwykłe piętno, porywają potęgą wykonania znawców i nie znawców, i każą nawet zapominać o stronach ujemnych, — ale jest obecnie jedyny Grünfeld, którego gra przedstawia jakby wszechstronną analizę natury fortepianu, — i można śmiało powiedzieć, że wszystko co ten artysta wykonywa, jest środkiem do zaprodukowania fortepianu, ze strony nieprzebranego bogactwa, pod względem kolorytu tonu.

Można też porównać Grünfelda z artystą malarzem, który pracując nad mieszaniem barw, otrzymuje niebywałe kolory, umie nadać im jaskrawość i głębokość nadzwyczajną i miłuje tylko takie temata, które dają mu sposobność do największego efektu.

Grünfeld gra wszystko, począwszy od najsurowszych klasyków, aż do najświeższych kompozytorów — począwszy od fugi, aż do polki baletowej — ale to wszystko zabarwia swoim własnym kolorytem, akcentami i dynamicznemi akordami i sprawia olbrzymi efekt, nie pytając wcale o to, co mu zarzucą znawcy ze stanowiska czystości i poprawności stylu.

Posiada Grünfeld najrozliczniejsze gatunki staccatów, w których brzmi fortepian, jakby jakiś nie znany instrument; jego forte i fortissima są niezmiernie jędrne, potężne, czasem jakby z umysłu rubaszne — nigdy brutalne; — pianissima doprowadza, szczególnie w arpeggiach, do niebywałej i podziwu godnej delikatności; — w akcentach niespodziewanych, nagłych, jakby obcą siłą wprowadzonych, lubuje się szczególnie — efekta dynamiczne, nagłej siły i delikatności wyprowadza z wielką predylekcyą — kantylenę prowadzi na swój sposób, nieraz tonem zbyt wielkim, nielicującym z jej istotą, lub zbyt delikatnym, trącącym przesadą; — lubi niezmiernie popisywać się rzutami i oktawami, które bierze niezrównanie — unika zawiłych pasażów i podwójnych biegników, w których nie celuje; — nie lubi utworów przeważnie lewą rękę zajmujących — którą o wiele słabiej, niż prawą wykształcił.

Do żadnego rodzaju kompozycyi nie czuje Grünfeld wyłącznej predylekcyi, a jeżeli gra ten lub inny utwór jakiegoś kompozytora, to wcale nie myśli poświęcać gry swojej i powodzenia dla idei, jeżeli tak to nazwać można, dla kierunku muzycznego, któryby szczególnie ukochał.

Podczas gdy Bülow objeżdża świat Beethovenem i Bachem, pozostawiając za sobą rozgorączkowanych zwolenników i przeciwników; gdy Rubinstein wydobywa z pyłu zapomnienia nieznane utwory, i własnym talentem podnosi je i wskrzesza; gdy jedni szermierzą i propagują ten lub ów kierunek, narażając nieraz powodzenie własne na szwank — wesoły Grünfeld występuje na estradę, rozwesela i zachwyca wszystkich fortepianem, na którym umie rozpiąć po swojemu Bacha, Beethovena, Chopina, Wagnera, Straussa itp.

Jego ani walcząca rzesza, ani stronnictwa nie obchodzą, jemu nie idzie o pana X. Y., ale o całą publiczność. To też tę publiczność umie Grünfeld zająć, rozerwać i w wysokim stopniu uprzyjemnić jej chwile pobytu na koncercie. Jest też to zaleta niezmierna. I jeżeli zarzucić można Grünfeldowi zbyteczne schlebianie, to przynajmniej dalekim on jest od zbyt surowego i nieprowadzącego do celu mentorstwa w sztuce, które utwierdzając znawców w tem, co umieją, nieznawców niczego nie nauczy.

Wadą Grünfelda jest płytkość w pojęciu kompozycyi większego zakroju i bogatszej treści. To też trudnoby go było słuchać po grze Rubinsteina. — Sonata Beethovena, odegrana w wielu miejscach prześlicznie, nie odznaczała się głębokością w pierwszej szczególnie części. Fantazya i fuga Bacha, zawiele miała efektów drobnych, wskutek czego na całości straciła. Impromptu i Nokturn Chopina były przepysznie wymuskane, ale brakło im właściwej poezyi.

Za to „Kaprys“ z „Alcesty“ Glucka w układzie fortepianowym Saint Saensa, wykonany został niezrównanie. Artysta stworzył w nim takie znakomite efekta, i wykazał takie bogactwo kolorytu, że po tym jednym utworze można było nabrać wyobrażenia o świetnym jego talencie.

To samo powiedzieć trzeba o fantazyi z „Fausta“ w układzie koncertanta, która nie jako układ, ale jako wykonanie budziła podziw i zdumienie.

Nie potrzeba chyba dodawać, jak publiczność przyjmowała artystę; tego, który w tak wysokim stopniu umie do niej przemówić. Kilka rzeczy nadprogramowych, a między innemi walca Chopina, cudownie wykonanego, wyprosiła publiczność nieustającemi oklaskami.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Fabrykacya maltozy. Wczoraj i przedwczoraj Zgromadzeni „pod Baranami“ obywatele pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy rozbierali szczegółowo projekt statutu dla utworzyć się mającej Spółki do wyrobu maltozy, przedłożony przez Dra Faustyna Jakubowskiego; projekt przyjęto, a zarazem zawiązała się Spółka, na czele której stoi ks. Adam Sapieha i hr. Artur Potocki. Wybrano też komisyę, złożoną z pp. Stanisława Żeleńskiego, Dra Faustyna Jakubowskiego i Stanisława Homolacsa, z przydaniem im hr. Andrzeja Zamoyskiego i Antoniego hr. Wodzickiego, którą upoważniono do wprowadzenia Spółki w życie, do ostatecznych układów w Belgii i wogóle do zrobienia wszystkiego, aby Spółka w życie weszła. Zawiadomiono też telegraficznie „Jeneralne Towarzystwo belgijskie maltozy“ o ukonstytuowaniu się Spółki, która będzie Austro-Węgierską.

W dniu 2 listopada r. b. zgromadzili się na poufne obrady nad kwestyą chmielarstwa: pp. Józef Męciński, Wł. Struszkiewicz, Stanisław Jastrzębski, Lippoman i Mrazek.

Przewodniczył p. Dr Stanisław Niedzielski, przewodniczący sekcyi chmielarskiej w komitecie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Na porządku dziennym był projekt statutu założyć się mającej spółki chmielarskiej.

Projekt ten ułożony i odczytany przez p. Mrazka, przyjęty został z mało znaczącemi zmianami, po wprowadzeniu których udzielony zostanie do rozbioru sekcyi lwowskiej, a gdy przez obiedwie sekcye przyjętym będzie, natenczas do ostatecznego uchwalenia statutu i ewentualnego zawiązania spółki zwołane zostanie zebranie ogólne galicyjskich producentów chmielu.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek d. 30 września 1885 roku	zł. 8,548,733	c. 44
Od 1 do 31 paźdz. 1885 roku złożono	zł. 313,319	c. 19
Procent skapitalizowany za		
Razem	złr. 8,862,052	c. 63
Od d. 1 do 31 październ. 1885 zwrócono	zł. 266,753	c. 09
Stan wkładek dnia 31 paźdz. 1885 roku	zł. 8,595,299	c. 54

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Odpowiedzi na wnioski postawione przez Papieża w sprawie wysp Karolińskich, oczekiwane są z końcem tygodnia. Spodziewają się, iż obie strony zgodzą się na wnioski Papieża.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Ks. Aleksander rzekł w Filipopolu, z powodu poświęcenia tam nowego „Gimnazyum Aleksandra:“ „Jeżeli rozbije się konferencya, Turcya zażąda rozwiązania unii; jeżeli temu sprzeciwi się sobranie, Turcya wkroczy wojskowo. Nie zmienię wtedy mojego postanowienia, lud pójdzie za mną i nie cofniemy się przed ofiarą własnego życia.“

Podług rozmowy, jaka miała mieć miejsce między Karawelowem, Stranskim i korespondentem *Temps*, teraz znowu Bułgarya woli się zrzec unii, niż opłacić ją odstąpieniem Serbii kawałka swojego terytoryum. Bułgarya w takim razie zadowolniłaby się musiała rewizyą statutu, ale znów Serbia uważa ją także jako zmianę traktatu berlińskiego. — *Neue Freue Presse* mówi słusznie: Wiemy tylko to, co konferencya nie postanowi, mianowicie nie uzna unii, ani też wykonawczego mandatu Turcyi, bo w tych dwóch punktach niema zgody mocarstw.

Stransky w dalszej rozmowie z korespondentem *Temps* oświadczył, że każde inne rozwiązanie, niż unia, pociągnie za sobą pełne niebezpieczeństw zawikłania i krótkotrwałem będzie. Woli jednak, niż odstąpienie terytoryum Serbii, utworzenie z Rumelii autonomicznego księstwa z przyłączeniem kilku granicznych powiatów Macedonii. Karawelow okazał ufność co do postanowień konferencyi względem Bułgaryi.

Poseł austryacki hr. Khevenhüller wrócił już do Niżu. Z Belgradu donoszą o nadejściu 40,000 sztuk zamówionej w fabrykach broni palnej i mundurów zamówionych w Bernie. Z Francyi oczekują nadesłania armat systemu Bange i znaczniejszych zapasów amunicyi. Wogóle zbrojenia i koncentracye wojsk nie ustają. Obiegająca pogłoska, że Serbia po zakończeniu obrad konferencyi wkroczy do Bułgaryi, i zajmie powiaty: Widyn, Berkowacz, Trno, Kistendül i Zofią, znajduje wiarę i wprawia umysły w stan rozgorączkowany.

Nie brakuje też symptomów, na których podobne mniemanie opierać można. Sztab armii serbskiej udał się już do Pirotu nad granicę bułgarską, gdzie prawie cała armia skoncentrowaną została. Do *Neue freue Presse* donoszą, że dnia 3 b. m. miał się tam udać także król Milan i szef sztabu głównego Petrowicz.

Wojska bułgarskie skoncentrowane w trzech miejscach w Carybrodzie, Trnie i Widdyniu.

Dziwnym wydawał się wczorajszy telegram, zwiastujący niezadowolenie prasy rosyjskiej, wyrażone przy omówieniu mowy hr. Kalnokiego. — Można było zapytać: *was willst du noch mehr?* — Telegrafowany artykuł *Journal de St. Petersbourg* przekonał, że sfery urzędowe rosyjskie nie podzielają tego niewytłómaczonego niezadowolenia. *N. fr. Presse* podaje obszerniejszy o nim telegram:

„W mowie hr. Kalnokiego, nie znajdują tutejsze dzienniki nic nowego, po przemówieniu Cesarza do Delegacyi; widzą w niej tylko szczerość, co się tyczy Serbii, jakiej jeszcze nigdy nie okazał żaden mąż stanu austryacki. Co się tyczy oświadczeń ministra o Rosyi, to mniemają tutaj, że trzeba było pewnej śmiałości, ażeby takowe wobec Węgrów złożyć. Wogóle mowa hr. Kalnokiego, mało zadawalnia wszystkie dzienniki. *Nowoje Wremia* twierdzi: Austro-Węgry poprzeć mogą dobry skutek konferencyi tylko poważnemi krokami, przedsięwziętemi dla osiągnięcia demobilizacyi Serbii; jednak po mowie ministra, czegoś podobnego z trudnością oczekiwać można. Zaledwie zrozumieć można, jak życzenie hr. Kalnokiego wzmocnienia stosunków austryacko-rosyjskich da się pogodzić ze sposobem postępowania Austryi, które czyni wciąż niemożliwem osiągnięcie celu, do dopięcia którego Rosya uznała za stosowne oddać sprawy wschodniej Rumelii międzynarodowej konferencyi.“

Journal de St. Petersbourg pisze, iż ze źródła bułgarskiego chcą wmówić, że Rosya przygotowywała na początek przyszłego roku ruch w Bułgaryi i że Karawelow przyspieszył rzecz, aby zasłonić wielką Bułgaryę od protektoratu rosyjskiego; manewr był niezły, mówi ów dziennik, gdyż chciał wciągnąć w ruch wszystkie antirosyjskie żywioły, których troska o Bułgaryę nie przetrwa obecnej fazy. Pozór do tego postępowania jest czystym wymysłem, gdyż Rosya odradzała zawsze wszelki ruch — itd. itd.

Telegrafowana nam wczoraj rozmowa korespondenta *Narodni Listy* z posłem serbskim w Wiedniu Bogiczewiczem, zawiera kilka zdań i spostrzeżeń. Serbia, rzekł Bogiczewicz, nie została przez Austryę zachęconą do mobilizacyi, ale też Austrya nie odradzała jej użycia tego środka. Dopiero, jeżeli *status quo ante* nie byłby przywróconym, będzie można się przekonać, czy nadzieje, które pokładamy w Austryi, zostaną urzeczywistnione, czy zawiedzione, gdyż na wypadek niepowodzenia konferencyi, Serbia zachowuje sobie wolną rękę. Jeżeli sprawa wschodnia rozwinie się, mamy nadzieję, że Austrya nas nie opuści. Aż do przywrócenia *status quo* Serbia pozostanie pod bronią, co ją miesięcznie kosztuje trzy miliony, tak, iż dwadzieścia pięć milionów pożyczki wystarczą jeszcze na kilka miesięcy.

Co się tyczy zmiany widocznej, w stanowisku mocarstw zaszłej, Bogiczewicz rzekł, iż zdaje mu się, że z początku Rosya życzyła sobie uznania unii bułgarskiej, a Austrya jednoczesnego przeprowadzenia systemu równowagi za pomocą kompensat; ale wtedy Niemcy wystąpiły jako uczciwy mekler i rzekły: „ani unii, ani kompensat.“ Pod warunkiem wynagrodzenia, Serbia nic nie będzie miała przeciw unii bułgarskiej do powiedzenia. Serbowie uznają się wprawdzie za Słowian, ale narodowości swej nie utopią w rasowych uczuciach i religijnych pojęciach. Interes narodowy silniejszy jest, niż każdy inny.

Piszą nam z Wiednia 3go listopada:

(*F*) Tylko niezdecydowane stanowisko Porty jest powodem, iż zebranie się konferencyi doznaje ciągłej odwłoki. Jedna część tureckich ministrów ma zostawać pod wpływem rosyjskim, druga pod wpływem angielskim, a sułtan stoi bezradny w pośrodku obu walczących obozów. Naturalnie, że odraczanie konferencyi wzbudza w kołach dyplomatycznych wielkie niezadowolenie, a atmosfera zapełnia się wskutek tego pessymizmem. Spodziewają się tu jednak, iż konferencya zbierze się jutro w każdym razie, ale ta nadzieja, lubo usprawiedliwiona, może się nie spełnić wskutek niezgody i powolności Porty.

Co do tego, iż konferencya oświadczy się za przywróceniem *status quo ante* w Rumelii wschodniej, można mimo powstałych świeżo wątpliwości zapewnić, iż wszystkie mocarstwa są w tej mierze zgodne, a nawet odstępujący najbardziej od stanowiska trzech cesarstw gabinet angielski przyłączy się do wystosować się mającego do ks. Aleksandra i Bułgarów wezwania, aby przywrócono dawny stan rzeczy. Co do dalszego rozwoju kwestyi bałkańskiej, zależy on od tego, czy książę Aleksander i Bułgarowie poddadzą się uchwale Europy, czy nie. Trudno pod tym względem wypowiedzieć stanowcze zdanie, skoro występują na jaw wprost sprzeczne ze sobą symptomaty.

Z oświadczenia Karawelowa i Dra Strańskiego wobec rozmaitych korespondentów dzienników, możnaby wnosić, że Bułgarowie, może niechętnie, ale jednak ulegną woli Europy. Z drugiej strony zachodzą w Rumelii wschodniej objawy, zapowiadające aż do ostatnich granic opór przeciw przywróceniu *status quo ante*. Także telegraficznie dziś doniesiona przemowa ks. Aleksandra z powodu poświęcenia nowego gimnazyum w Filipopolu nie brzmi w tym duchu, aby się można było spodziewać zastosowania się Bułgarów do jednomyślnej woli Europy.

Bardzo znaczącym symptomatem, dopuszczającym pomyślne rozwikłanie się sprawy, jest fakt, iż książęcy komisaryat w Filipopolu został rozwiązany i że książęcy komisarz Strańsky został z tego stanowiska złożony i powołany na ministra spraw wewnętrznych. Z tego faktu możnaby sądzić, iż książę w ten sposób chce już z góry możliwie pocichu usunąć pewne trudności, stojące w drodze przywróceniu *status quo ante* w autonomicznej prowincyi, może więc przekonał się on już teraz, iż nieunikniona jest restauracya w Rumelii wschodniej i chce się obecnie bez ostentacyi do tego zastosować, a w oświadczeniach swoich ulega tylko panującemu prądowi opinii publicznej. Co się tyczy w końcu zapatrywań tutejszych kół dyplomatycznych, to spodziewają się one, iż Bułgarowie ugną się przed uchwałami Europy i nie będą stawiali takowym żadnego oporu.

Telegramy.

Wiedeń 4 listopada. (*F*) W sferach dyplomatycznych wyrażają przypuszczenie, że Serbia rozpoczęła dziś wojenną akcyę przeciw Bułgaryi i że wojska serbskie może już przekroczyły do tej chwili granicę bułgarską.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Filipopolu: Między ludnością panuje silny prąd, aby rząd w sprawie unii obu krajów nie poczynił żadnych ustępstw, ale aby unii tej, gdyby zaszła potrzeba, nawet na polu walki bronił. Bardzo popularną jest idea rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między księciem a sułtanem.

Wiedeń 4 listop. ○ Zapewniają, iż w Berlinie wzrasta oburzenie przeciw postępowaniu ks. Aleksandra bułgarskiego, że zatem zapewne trzy cesarstwa będą się domagały usunięcia jego, jeżeli sam abdykować nie zechce.

Paryż 4 listopada (pryw.). Co do przedmiotu konferencyi nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Stanowisko Francyi jest ściśle oznaczone. Francya nie sprzeciwia się zebraniu konferencyi, solidaryzuje się z radami udzielonemi władcom bułgarskim, aby starali się o utrzymanie pokoju, a zresztą zastrzega sobie swobodę w decyzyi.

Wiedeń 4 go listopada. ⊙ Wszystkie bez wyjątku państwa zgodziły się na zasadę dla konferencyi i *status quo ante*, oraz rewizyę statutu organicznego Rumelii. Zwłoka zebrania się konferencyi, ma wyłączny i jedyny powód w tem, że Porta nie mianowała dotąd drugiego pełnomocnika i nie wykończyła instrukcyj. Rezultat konferencyi nie da się przewidzieć, gdyż Anglia i Rosya prowadzą grę podwójną. Ponowione żądanie Rosyi usunięcia ks. Aleksandra, nie zgadza się z zasadą *status quo ante* i zaostrza kolizyę z Anglią i z Francyą, a wyraźne popieranie przez ajenta angielskiego działalności unionistycznej ks. Aleksandra, zaostrza kolizyę między trzema cesarstwami i Anglią. Dopiero na samej konferencyi mogą różnice zostać wyrównane. Czy, jak i kiedy się to stanie, określić niepodobna. Informacye te pochodzą z urzędowego źródła.

Zofia 4 listopada. Ajencya Havasa ogłasza dłuższe *communiqué* wykazujące, że powrót do *status quo ante* bez użycia środków gwałtownych uważają tu za niemożebny i że utrzymanie traktatu berlińskiego, przy zapewnieniu wszakże unii personalnej, miałoby najwięcej szans.

Filipopol 4 listopada (pryw.). Delegowani bułgarscy przybyli już z Konstantynopola, i twierdzą stanowczo, że Turcya życzy sobie przyjaźni Bułgaryi. Utrzymują tu, że konferencya rozejdzie się bez rezultatu.

Nisz 4 listopada. Poseł francuski Reverseaux wręczył dziś pismo odwołujące go z dotychczasowej posady.

Londyn 4 listopada. Do *Timesa* piszą z Niszu wbrew doniesieniom *Standarda*, że wczoraj nie zaszło tam nic nowego. Król uda się prawdopodobnie dziś lub we czwartek do Pirotu.

Ateny 4 listopada. Izba uchwaliła adres 156 przeciw 10 głosom.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 4 listopada. ⊙ Donoszą tu z Berlina, że tak w sferach dworskich, jak i w urzędzie kanclerskim panuje wielkie niezadowolenie i rozczarowanie z powodu przebiegu sporu o wyspy Karolińskie.

Wiedeń 4 listopada. Ks. Adam Sapieha zamianowany został tajnym radcą z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 4 listopada. *N. fr. Presse* poświęca artykuł wstępny pogłoskom o ustąpieniu ministra Conrada; przepowiada, że w dyskusyi budżetowej nowy minister oświecenia bronić będzie budżetu ministerstwa oświaty i kończy patetycznie, że ustąpienie Conrada dałoby początek nowej erze w Austryi, jaka nastała w Belgii.

Berno 4 listopada. Wszystkie gminy Morawy i Szląska wnoszą petycyę o zmianę ustawy o taksach wojskowych.

Berlin 4 listopada. Kurlandzkie urzędy pocztowe wydają przesyłki pieniężne jedynie za pokwitowaniem, wystawionem w języku rosyjskim, inaczej odmawiają wydania pieniędzy.

Madryt 4 listopada. Ponieważ król Alfons jest słaby, przeto wybitni członkowie partyi konserwatywnej rokują z jego wolą i wiedzą z Don Carlosem w celu zawarcia układu, podług którego syn pretendeta ma poślubić ks. Mercedes.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła wczoraj dyskusyę jeneralną nad zwyczajnemi wydatkami na wojsko. Z inicyatywy referenta Mattusza rozwija minister wojny obszerne *exposé* o stosunkach zdrowotnych armii, i wykazuje cyframi, iż w ostatnich dziesięciu latach polepszyły się znacznie zarówno stosunki śmiertelności, jak chorobowe armii. Minister omawia szczegółowo pojedyncze punkty, które zdaniem jego mają wpływ na stosunki sanitarne; stwierdza, iż podczas jego urzędowania w słżbie sanitarnej zaszedł postęp przez ulepszenie wentylacyj, ogrzewanie kąpieli i t. p., a minister starał się także o przyrost wojskowo-lekarskiego korpusu, lecz niestety utworzenie osobnej akademii natrafiło na opór ze strony rządu węgierskiego. Minister brak ten zastąpił kreowaniem stypendyów, aż pokąd co do utworzenia akademii nie wyjaśnią się zapatrywania i nie zapanuje pomyślniejsze usposobienie.

Sprawa kwaterunku polepszyła się również od wejścia w życie nowej ustawy kwaterunkowej. Pod tym względem jednak skazany jest minister na uprzejmość krajów. Minister podnosi z wdzięcznością nadzwyczajną pieczołowitość około budowy koszar w Morawii, za co należy się Marszałkowi i Wydziałowi krajowemu podziękowanie ze strony zarządu wojennego. Koszary w Bisenz i Göding są wzorowe. Bardzo źle przedstawiają się natomiast sprawy w **Galicyi**, gdzie jeszcze dla 12 batalionów piechoty, 39 szwadronów i 6 bateryj niema zupełnie pomieszczenia. Minister przytacza szereg cyfr dla wykazania, jak wielki wpływ wywierają stosunki kwaterunkowe na stan zdrowotny żołnierzy i apeluje do galicyjskich delegatów, aby działali w tym kierunku, iżby, skoro te kwestye w Izbie deputowanych poruszone zostały właśnie przez galicyjskiego posła, także ze strony ich kraju postarano się o lepszy kwaterunek dla własnych synów tego kraju.

Minister omawia różnorodność stosunków sanitarnych w poszczególnych siedzibach garnizonowych; wykazuje, iż poruszona w t. z. fachowych pismach niesłychana agitacya w sprawie ogrzewania pomieszkań, polega na zupełnej nieświadomości faktycznych stosunków; omawia następnie kwestyę mundurów i użytecznych zmian w tej mierze, które już po części przeprowadzone zostały, po części zaś przeprowadzenie ich jest w toku i omawia dalej wpływ, jaki wywiera sposób kształcenia rekrutów na stosunki sanitarne. Minister zaznacza, iż dla kształcenia rekrutów po zaprowadzeniu nowej ustawy wojskowej, ułożone zostały właściwe instrukcye przez doświadczonych oficerów, że takowe świetnie się dały aplikować, gdyż owiane są duchem prawdziwej ludzkości, a naczelną ich zasadą jest oszczędzanie żołnierza. Zasadą tą przejęli się wszyscy oficerowie, a komendanci korpusów poświęcają temu przedmiotowi nieustanną pieczołowitość. Minister zauważa, iż gdyby w traktowaniu żołnierza nie zachodziła największa względność, to ludność Bośni i Hercegowiny nie akomodowałaby się tak łatwo do niezwykłej dla niej służby wojskowej, a obecnie cała ludność, obowiązana do służby wojskowej, formalnie ciśnie się do stołu assenterunkowego i w ostatnich latach nie zauważono nawet absentowania się powołanych do rekrutacyi.

Po szczegółowem oznaczeniu sposobu wykształcania rekrutów, zauważa minister: Jeśli mimo to w poszczególnych korpusach wojskowych wielu rekrutów bywa superarbitrowanych, przyczyna tego leży wyłącznie w mniejszej kwalifikacyi ludności do służby wojskowej.

Przechodząc następnie do ważnej kwestyi żywienia żołnierzy, wykazuje minister, że administracya wojskowa stara się wszelkiemi siłami, aby za pomocą skromnych rozporządzalnych środków dostarczyć wojsku jak najlepszej żywności. Lepszy stan zdrowia, panujący w armii niemieckiej w porównaniu z armią austryacką, nie może, zdaniem ministra, zależeć od lepszego odżywiania, ale przypisać to należy innym i ważnym pod tym względem okolicznościom. Przechodząc szczegółowo do wyżywiania żołnierzy, zauważa minister, że przez podwyższenie menażu o 5 centów na głowę dziennie, mogłoby być zaprowadzone dawanie żołnierzom wieczerzy, przez co odżywianie każdego żołnierza istotnie zostałoby polepszone. Zarzut dzienników, że podczas wielkich ćwiczeń wojskowych wojsko nie jest dostatecznie odżywiane, został obalony przez mowcę, który wykazał, iż żołnierze otrzymują w czasach wielkich ćwiczeń dodatki pieniężne.

Co do materyału rekrutów, zaznacza minister, co następuje: Główną przyczyną, iż wielu popisowych, jako niezdatnych do służby wojskowej, odpada, jest bezwątpienia powolny rozwój popisowych z klas ludu. Mimo jak najsurowszych rozkazów nie postępuje się jeszcze podczas assenterunków ze wskazanym rygorem. Także i liczne środki uwolnienia się od służby wojskowej zmniejszają bezwątpienia liczbę uzdatnionych.

Minister odwołuje się wreszcie do czynników, które mają tam zaradzać złemu, gdzie nie sięga sfera działania ministra, aby przed komisyą assenterunkową stawał tylko fizycznie i umysłowo dobrze rozwinięty materyał wojskowy, i aby w innych krajach, tak jak na Morawie, zbudowane zostały dla wojska koszary. Wówczas stworzone zostaną warunki korzystnych stosunków sanitarnych, a jeśli stosunki takie dziś nie istnieją, nie można za to administracyi wojskowej robić odpowiedzialną.

Hausner wyraża zupełne uznanie dla dokładności wywodów ministra wojny; zauważa, że Sejm galicyjski chce działać w tym kierunku, aby ponieść dalsze ofiary dla przyspieszenia budowy koszar w Galicyi.

Sturm wyraża zadowolenie, że preliminarz wojskowy odpowiada wreszcie istotnym potrzebom, sądzi jednak, że skrócenie czasu służby dla żołnierzy inteligentniejszych, lub dłuższe urlopy, mogłyby być źródłem znacznych zaoszczędzeń i wyraża w końcu ministrowi podziękowanie za wzorowe wyświecenie żądanej potrzeby na wojsko, która nie wznieca obawy, aby po nad preliminarz znacznie została przekroczoną.

Po przemówieniu Heilsberga, Riegera i Demela odłożono dyskusyę do jutra.

Wiedeń 4 listopada. Rada gminna przyjęła wniosek o nagłość, podług którego Rada gminna oświadcza się w zasadzie za utworzeniem stacyi centralnej dla elektrycznego oświetlenia we własnym zarządzie. Urzędowi budowniczemu polecono, aby jak najrychlej złożył w tej mierze sprawozdanie, a zwłaszcza, czy dla stacyi centralnej możnaby użyć starego ratusza za motor. W toku dyskusyi zażądano, aby mimo zezwolenia udzielonego Towarzystwu angielskiemu oraz Fischerowi i Spółce na urządzenie stacyj centralnych, nie pozwolono na zakładanie drutów elektrycznych w ulicach miejskich.

Wiedeń 4 listopada. Stan zdrowia Herbsta polepszył się trwale.

Praga 4 listopada. Wszyscy oskarżeni z powodu zajścia w Langenbruck uznani zostali winnymi zbrodni gwałtu publicznego. — Przywódzcy skazani zostali na 7, a reszta oskarżonych na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Peszt 4 listopada. W obecności Następcy tronu, ministrów i dostojników, odbyło się zamknięcie wystawy. Po przemówieniu ministra handlu, podziękował Następca tronu wszystkim za pełne poświęcenia starania; wspomniał o rozwoju Węgier, którego dowodem była właśnie wystawa; oświadczył, że wystawa była doniosłym działem tego postępu (entuzyastyczne okrzyki *Eljen!*) i ogłosił wśród pełnych zapału okrzyków na cześć króla i ojczyzny, wystawę za zamkniętą.

Kursa. Wiedeń 4-go listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82 30.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99.35 — Renta srebr. 82 80 — Renta złota 109 15. 4% Renta złota węg. 98 —. Losy z r. 1860 140·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 867·— — Akcye kredyt. 282 —. — Londyn 125·35. — Napoleony 9·95½ Lombardy 129·50 Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 225·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 225·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50 Losy prem. węgiersk. 118·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 50. — Akcye kolei półn.-zach austr. 167·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180 25. — Marki 61·65 — Ruble 122·75. — Dukaty 5·97— —

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 75
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 92	9 98
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 35	82 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 —	99 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	223 50	225 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	226 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 50	9 50

Wiedeń 3 Listopada

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	82 45	82 60
4⅖% „ srebrna	82 85	83 —
4% „ złota	109 20	109 40
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 24
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	102 50	103 —
Węgierskie „ „	104 25	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 50	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 —
6% Renta węgierska złota	98 35	98 50
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 25	98 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	221 50	222 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 75	283 —
„ Bank węgierski . 200 „	286 50	287 —
Depositen-Bank . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . 100 „	76 —	76 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . 100 „	101 75	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 25	182 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	466 —	467 —
Elżbiety . 210 „ „	240 —	240 25
Linz-Budweis . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	202 50	203 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2290	2295
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	225 —	225 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 —
Nordwest austr. . 200 „ „	167 —	167 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	143 25	143 50
Rudolfa . 200 „ „	186 —	186 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	180 75	181 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	273 —	273 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 75	130 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 75	172 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	173 —	173 50
„ Westb. . 200 „ „	164 75	165 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 70	125 30
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 80	100 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	106 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 25	112 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	92 50	93 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 —	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 30	82 60
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 30	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 20	102 70
„ „ Em. 1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 50	119 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 30	88 70
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 20	98 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 75	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 25	153 75
„ „ . 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 26
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost . 300 „ „	97 80	98 20
„ „ złotem . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 20	99 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 80	124 20
„ Węgierskie „ 100	118 80	119 20
3% „ Tureckie fr. 400	17 70	18 —
Kredytowe złr. 100	176 25	176 75
Clary złr. 42	39 50	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 75
Insbrucku „ 20	19 50	20 —
Keglewicha „ 10½	18 60	19 —
Krakowskie „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 —
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10	17 80	18 30
Salma „ 42	54 75	55 25
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza „ 20	38 70	39 10
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 23	10 25
Funty szterl. angielskie	12 50	12 55
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 65
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 3 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 85	99 85
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 85	99 85
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 3 Listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 40
kupon	— —	165

Nowe wydane dzieło p. t.

„Przesilenie"

napisał

ROGER hr. ŁUBIEŃSKI.

Cena 1 złr.

z przesyłką pod opaską 1 złr. 10 centów, *jest do nabycia w księgarni*

E. F. ARVAYA w RZESZOWIE

i we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (2917 1-3)

Mam zaszczyt zawiadomić W. i JW. Panie, że w domu pod Nr. 17 przy ulicy św. Jana w Krakowie — **otworzyłam salon mód i pracownię sukien damskich** w zaufaniu, że pracując w pierwszorzędnych magazynach w Warszawie będę w możności zadość uczynić wymaganiom Szanownych Pań; posiadam gotowe kapelusze damskie najświeższych fasonów. Mody paryskie. Polecając się łaskawym względom pozostaję z uszanowaniem ***Marya z Warszawy.*** (2919-1-6)

Zdolny ajent zechce się zgłosić do **Księgarni M. Fenichla w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 58.** (2918-1-2)

Sérownia w Cichawie

poczta Niepołomice,

sprzedaje **sér szwajcarski i limburski** w paczkach pięciokilowych po cenie 62 ct. za kilo szwajcarskiego a 68 ct. za kilo limburskiego. — Koszta opakowania osobno.

Ponieważ w wielu handlach sprzedają inne sery za cichawskie, przeto zwraca się uwagę, że każda cegiełka zaopatrzoną jest w znak ochronny przedstawiający krowę i napis: Cichawa, poczta Niepolomice. (2814-1-10)

OBWIESZCZENIE.

L. 27329. (2869-1-2)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż Gmina miasta Krakowa posiada parcele gruntów pod budowle do sprzedania a mianowicie: na Maślakówce przy ulicy Łobzowskiej i Krowoderskiej; przy ulicy Dietla i przy ulicy Koletek.

Mający chęć kupna, zechcą się zgłosić po bliższe wyjaśnienia i warunki do Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu (II-ie piętro od kościoła OO. Franciszkanów) — w godzinach biurowych.

Kraków, 30 października 1885 r.

Dr. Schmidt.

OGŁOSZENIE.

Nr. 27427. (2870)

Gmina miasta Krakowa wniosła do Magistratu, jako władzy przemysłowej, podanie o pozwolenie na wybudowanie zakładu do wyrobu gazu świetlnego na gruncie miejskim „Dajwór" na Kazimierzu położonym.

W myśl § 25 do 30 ustawy z 15 marca 1883 r. l. 39 dz. u. p. Magistrat jako władza przemysłowa zarządza niniejszem postępowanie edyktalne, którego przeprowadzenie Radcy Magistratu p. Zawiłowskiemu porucza, **wyznaczając na dzień 2go grudnia 1885 r.** o godzinie 10ej przed południem, w sali ratusza miejskiego na II. piętrze termin do komisyi, która od wszystkich stron interesowanych przyjmować będzie do protokółu zarzuty przeciw zamierzonemu wybudowaniu zakładu do wyrobu gazu świetlnego, o ileby strony te zarzutów swych przed wymionym terminem do Magistratu na piśmie nie wniosły. W razie braku zarzutów Magistrat udzieli gminie żądaną koncesyę, jeśli przeciw temu z urzędu przeszkody nie zajdą.

Co się niniejszem w myśl § 29 ust. z 15 marca 1883 r. l. 39 dz. u. p. podaje do powszechnej wiadomości.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Dnia 28go października 1885 roku

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedraźnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie wyrzuty skórne, kiłę i wrzody bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum mierne. (2887-1-)

Niemiecka wyższa szkoła żeńska 8-klasowa

niżej podpisanej, **przy ulicy Kanoniczej pod Nr. 9,** rozporządzeniem J. E. Ministra oświaty z daty Wiedeń d. 13 września 1885 r. L. 15902, otrzymała charakter publicznego zakładu naukowego.

Świadectwa przez ten zakład wydane, mają ważność państwową. (2854-3-3)

L. Tschapkowa,
przełożona zakładu.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

w Krakowie przy ul. Karmelickiej,

poleca na porę jesienną: (2719-6-6)

szczepy owocowe wszelkiego rodzaju i w doborowych gatunkach, trzy, cztery, pięć i sześćcio letnie po cenie od 40 do 80 ct. sztuka; dziczki jabłonek dwóch i trzechletnie 15 złr. 1000 szt.; winorośl 20 ct., agrest i porzyczki 10 ct. sztuka; cebulki hiacyntów do doniczek od 15 do 25 ct. szt.; róże wysokopienne od 60 do 80 ct., niskie od 40 do 50 ct. sztuka; nasiona pietruszki 1 złr., marchwi wczesnej 2 złr. 1 kilo; również cieplarnianych, kamelii (już w kwiecie) i innych wszelkiego rodzaju po umiarkowanej cenie nabyć można.

Oszczędność na opale!

Nowe, patentowe, oplatane **wałeczki do drzwi i okien,** chroniące od przeciągów. Wyłączny skład na zachod. Galicyę

Kalosze oryginalne rosyjskie;

Ubrania łosiowe, kamizelki do polowania włóczkowe i skórzane, podszyte flanelą; **Rękawiczki** włóczkowe angielskie, kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, także bieliznę systemu **Dra Jaegera.**

Koce podróżne z wielbłądowej sierści.



Bandaże wszelk. rodzaju.

W wielkim wyborze po nader przystępnych cenach, poleca handel (2843-2-10)

BRACI BILEWSKICH w Krakowie l. 4,

DAWNIEJ J. CZYNCIEL SYN,

istniejący od r. 1850.

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (2605 9-)

dobre stare wino stołowe białe	po 24 ct.	za litr
wyborne 1872 r. . . .	„ „ 28	„ „ „
Riesling 1872 r. . . .	„ „ 35	„ „ „
Ruster Ausstich . . .	„ „ 55	„ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie	„ 75	„ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzielam 5% zniżki. Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej. **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.

Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.

Filia BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj.

1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń. **Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.**

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2007 13-15)



Jedynym a całkiem nieochybnym środkiem, nawet gdyby już nic nie miało skutkować przeciw wypadaniu włosów, jest mój amerykański oryginalny — Bay Rum. Ten środek zatrzymuje wypadanie włosów w przeciągu 8 dni i zapewnia obfity ich odrost po dwudziestu czterech dniach. Bole głowy i inne nieczystości znikają przez noc. Środek do mycia głowy niezbędny w każdej toalecie. Cena złr. 1·40. Główny skład u **J. Wessely,** dyplomowanego aptekarza w Wiedniu, I., Augustinerstrasse Nr. 7. Flaszki bez mojego dokładnego adresu, zawierają falsyfikaty!!! Wysyłka pocztowa codziennie. — Składy u apt. *Redyka* w Krakowie, *Ruckera* we Lwowie i we wszystkich większych aptekach. (2665-4-15)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142-13-)



Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2221 18-32)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-6-)



Filip Neustein, apteka „zum heil. Leopold"

Wien, I., Plankengasse Nr. 6,



poleca Szan Publiczności, tudzież pp. lekarzom następne aptekarskie szczególności i higieniczno-kosmetyczne artykuły, które we wszystkich odpowiednich wypadkach okazały się jako skuteczne lekarstwa. Dowodzą tego liczne podziękowania i uznania od prywatnych i lekarzy. Uprasza się Szanowną Publiczność, ażeby tylko te szczególności przyjmowała jako prawdziwe, które mają moją firmę i znak ochronny „heil. Leopold". Ostrzega się przed naśladowaniami i fałszerstwami.

Neusteina ocukrzone pigułki czyszczące krew świętej Elżbiety, odznaczone bardzo zaszczytnem świadectwem profesora, radcy dworu Dr. Pithy. Uznany, przez wielu słynnych lekarzy polecany środek w chorobach dolnych części ciała, usuwają wszelkie zatkanie, niezawodne źródło mnóstwa chorób, używane skutecznie w chorobach kobiecych i skórnych. Zwój zawierający 8 pudełek = 120 pigułek 1 złr. Pudełko 15 pigułek 15 ct. Za nadesłaniem 1 złr. 15 ct. otrzyma zamawiający 1 zwój opłatnie

Neusteina Menthin ulubiony środek na dolegliwość, nudności, bole żołądka, rozwolnienie i bole zębów. Flaszka 50 ct. z dokładnym opisem.

Neusteina ocukrzone pigułki żelaziste zawierają lekko strawny preparat żelazisty i nadają się doskonale do wyleczenia niedokrewności, blednicy i następnych chorób, do wzmocnienia dla rekonwalescentów i kobiet po połogu. Pigułki te z powodu wybornego skutku poleca i przepisuje wielu słynnych lekarzy.— Pudełko 100 sztuk 1 złr., pudełko 50 sztuk 50 ct.

Wyciąg aromatyczny przeciw gośćcowi uznany w gośćcu i reumatyzmie, do użytku zewnętrz. flasz. 70 ct.

Krople na mole, flasz 70 ct.

Sztuczny sok preparowany z soków ziołowych, uznany w chrypce, drapaniu w gardle, kaszlu, bolach piersiowych, zaflegmieniu organów oddechowych, nie ma opiowych środków i może być zażywany przez małe dzieci, flasz. 70 ct.

Cukierki małgorzatki na kaszel uśmierzające chrypkę i suchy kaszel, pudełko 30 ct.

Proszek na nogi dla turystów wyprobowany i pewny środek na pot z nóg i niemiłą woń nóg. Zbolałe i odparzone nogi wzmocnią się wkrótce po użyciu tego proszku. Cena pudełka 60 ct.

Dra Johna Browna roślinna pomada odmładzająca i konserwująca włosy, posiadająca przymiot nadania siwym włosom naturalnego koloru. Ta pomada ma przed innemi podobnemi tę zaletę, że nie zawiera ani ołowiu, ani srebra i innych metali, dlatego jest zupełnie nieszkodliwą. Na czarne, brunatne i blond włosy wielki słoik 2 złr., mały 1 złr.

Beaume Girome na odmrożenie, słoik 60 ct.

Esencya łopianowa oddawna znany i wypróbowany środek do wzmocnienia włosów, na łupież i wypadanie włosów, fl sz. 90 ct.

Pomada łopianowa, słoik 50 cnt.

Olejek łopianowy, flasz. 40 cnt.

Łopianowa pomada woskowa (kosmetyk) laska 30 cnt.

Neusteina Odontine pasta do zębów do czyszczenia i konserwowania zębów. Słoik 70 ct. wystarcza na 3 miesiące.

Preschla storax-krem polecany przez lekarzy na skórne wyrzuty wszelkiego rodzaju i dla udelikatnienia cery, w 4 gatunkach. pudełko 80 ct.

Wyciąg z olejku orzechowego zrobiony z zielonych łupin orzechowych, najnaturalniejszy środek dla nadania włosom ciemniejszej barwy, flasz. 40 ct.

Wschodni proszek damski biały i różowy, przylega nieznacznie na skórze, nie zawiera ani trujących, ani szkodliwych przymieszek i może być używanym jako pudr codzień i na bale. Najlepszy gatunek tego pudru damskiego usuwa zagraniczne wyroby mające zazwyczaj węglan ołowiu. Pudełko 55 ct.

Likier z ziół górskich na brak apetytu i niedospzycyę żołądka 70 ct.

Salicylowa woda do ust do pielęgnowania ust, konserwowania, usunięcia niemiłej woni i na bole zębów. flasz. 60 ct.

Francuskie perfumy w 14 różnych zapachach, flasz. po 1 złr., 75 ct. i 50 ct.

Chinowe wino Malaga zawiera skuteczne przymieszki kory chinowej w połączeniu z prawdziwem winem Malaga, zapisywane przez najsłynniejszych lekarzy chętnie we febrze, osłabieniu żołądka, dla wzmocnienia słabowitych osób i rekonwalescentów. — Wielka flaszka 1 złr. 50 ct.

Żelazisto-chinowe wino malaga, wyborny środek dla wzmocnienia słabowitych dzieci, bladych dziewcząt i kobiet po połogu. Wielka flaszka 1 złr. 50 ct. (2650-3-12)

Wszelkie dobre krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności i przybory toaletowe są na składzie. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. — Zamówienia niżej 1 złr. nie za zaliczką, lecz za gotówkę.

Filip Neustein, apteka „zum heiligen Leopold" w Wiedniu, I., Plankengasse Nr. 6.

ZAKŁAD FRYZYERSKI

pod firmą

A. BEER w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej Nr. 2,

istniejący od 15 lat, poleca świeżą perfumeryę francuską z fabryki Pinaud w Paryżu, jakoto: wody chinowe, ateńskie, fiołkowe, pudr ryżowy Veloutée, mydło w najlepszych gatunkach, grzebienie, szczotki i wszelkie przybory toaletowe.

Gilzy warszawskie z prawdziwej bibułki francuskiej (Abadie) sprzedaje 100 sztuk 16 ct., 1000 sztuk 1 złr. 50 ct. (2841-2-3)

Książę i księżna Walii pili Jana Hoffa wyciąg słodowy w chorobie, a teraz dla delektowania się.

Dla chorych szukających wyleczenia.

Pismo uznania z Wiednia o wzmacniającem działaniu Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i zdrowotnej czokolady słodowej w bezsenności, osłabieniu nerwów i trawienia, i zaflegmieniu adresowano do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i jedynego fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy i t. d. w Wiedniu, Graben, Brännerstrasse 8.

Wiedeń, 24 maja 1884 r.

Wielmożny Panie! Trudno określić radość człowieka, który po dłuższem cierpieniu cieszy się znowu nieocenionem szczęściem zdrowia, a to szczęście ja znów posiadam. Po dłuższem cierpieniu, słabości nerwowej, braku apetytu i zaflegmienin, niemniej niepokojącej bezsenności, co się aż do ostatecznych granic wzmogło, gdyż przybyła jeszcze astma, rozpoczęłam używać Pańskich słynnie znanych Jana Hoffa wyrobów słodowych, a już po użyciu 8 butelek Pańskiego nieocenionego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, z Jana Hoffa zdrowotną czokoladą słodową, zaczęło się moje cierpienie znacznie zmniejszać. Obecnie Bogu dzięki sen mój jest zdrowy, apetyt dobry a zaflegmienie ustało. Także w mojej słabości nerwowej czuję wzmacniający i uśmierzający skutek Pańskich wybornych wyrobów, dlatego ich nadal używam. Wyrażając Panu najczulsze podziękowanie, upoważniam Pana na pożytek wszelkim podobnie cierpiącym do ogłoszenia mojego uznania, a zarazem polecam najgoręcej Pańskie rzeczywiście nieocenione Jana Hoffa wyroby słodowe.

Z wysokim szacunkiem

Marya v. Baksay w Wiedniu, Nicolaigasse 1, I. Stock, Thür 1.

UWAGA. Wszelkie ogłoszenia o wyciągach słodowych są naśladowaniami, na co ma zważać cierpiący i lekarz. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe muszą mieć znak ochronny (popiersie wynalazcy Jana Hoffa i podpis Johann Hoff).

Ceny w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką: 6 butelek złr. 3 cnt. 83, 13 butelek 7 złr. 26 ct., 28 butelek 14 złr. 60 cnt., 58 butelek 29 złr. 10 cnt. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1 ct. 12, ½ flasz. 70 ct. Czokolada słodowa ½ kilo I. 2 złr. 40, II. 1 złr. 60 ct. Piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po 60 ct., 30 i 15 ct. **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** (2764 4-10)

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do odprzedaży litografowanym plakatem.

Główne składy w Krakowie mają: K. Wiszniewski, St. Kowalski, E. Stockmar, W. Redyk, apt., Jan Janiga w Rynku głównym Nr. 41, dalej *E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński apt., Wilhelm Fenz, St. Feintuch, J. Mika & Co., Edward Fuchs.*

Kamienica dwupiętrowa

z wozownią, stajnią i ogrodem, jest do sprzedania. Wiadomość u Dr. *Mochnackiego,* adwokata w Krakowie, ul. Bracka Nr. 6. (2751-5-5)

MĘZKIE osłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie polecanego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 34.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2264 9-)

TAPETY z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,*** **story i zaluzye do okien** polecają

Kutrzeba i Murczyński

SKŁAD FABRYCZNY

w Krakowie.

Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.

Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (2371-16-20)

PP. stenografów

mam zaszczyt zawiadomić, że przybędę do Krakowa w niedzielę dnia 8 listopada i w tym dniu zamieszkam w hotelu Europejskim. — Upraszam tych PP. stenografów, których adresu nie znam, by łaskawie odwiedzić mnie raczyli w celu porozumienia się w sprawie prac sejmowych.

(2848-2-2) **J. Poliński,** prof. stenografii.

W dniu 5 listopada 1885 r.

otworzę pracownię fotograficzną, która z powodu gruntownej przebudowy przez kilka miesięcy zamkniętą była, zostawiając pierwszeństwo osobom, które pierw go zgodę do odfotografowania zamówiły. (2755-6-6)

Walery Rzewuski.

Magazyn towarów bławatnych

Ant. Czernego

w Krakowie,

z powodu braku ruchu handlowego, urządza przez **miesiąc listopad wyprzedaż** najświeższych jesiennych i zimowych tkanin wełnianych, na suknie i kostiumy damskie — po **cenach bardzo niskich.**

(2859-2-4)

SŁONINĘ

świeżo wędzoną, dostarcza 5 kilo za zaliczką opłatnie za 3 złr. 25 ct. **H. Kasparek w Fulnek na Morawie.** (2703 4-10)

W doborowych gatunkach **płótno,** chustki do nosa, **BIELIZNĘ STOŁOWĄ,** szyrtyngi i barchany po cenach fabrycznych poleca

Magazyn Schwarza

w Krakowie.

Próbki i cenniki rozsyłają się na żądanie franko. (2861-2-8)

Wino zdrowia de Bagnols St. Jean.

Czerwone wino naturalne skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla **przywrócenia sił u osób osłabionych, bezkrwistych, u starców i kobiet podczas karmienia, w chronicznych biegunkach, bladaczce bezsilności z podeszłego wieku lub chorób chronicznych jak reumatyzm i podagra.** (2604 5-1-)

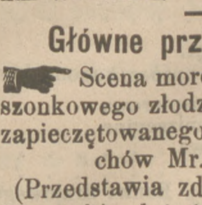
W Krakowie w aptekach pp. K. Wiszniewskiego i W. Redyka, i w handlu p. Hawełki; — we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

W hotelu Saskim

we czwartek 5 listopada

Wieczorek

słynnego antispirytysty i odgadywacza myśli



KAROLA FAULHABERA

zwycięzcy **Mr. Cumberlanda,** wykrywcy **Mr. Bastiana** i wielu innych spirytystów.

Wszelkie doświadczenia odbyły się na szczególne życzenie Następcy tronu Rudolfa, arcyksięcia Jana, tudzież przed Cesarzem niemieckim Wilhelmem. (2862)

Główne przedmioty programu:

Scena morderstwa. — Odkrycie kieszonkowego złodzieja. — Odczytanie liczby zapieczętowanego banknota. — Namiot duchów Mr. Bastiana.

(Przedstawia zdemaskowanie Bastiana.)

Wszystkie doświadczenia wykonane będą pod dozorem komitetu zaufania wybranego przez publiczność.

Karol Faulhaber opisze z własnego doświadczenia przebieg posiedzeń spirytystycznych i wykaże na podstawie doświadczeń niemożebność nauki o pomocy od zmarłych.

Ceny miejsc:

Krzesło w 1, 2, 3 rzędzie . .	złr. 2·—
Krzesło w 4 rzędzie i następnych	„ 1·50
Wchód na salę	„ —·75
Krzesło na galeryi	„ 1·—
Bilet studencki	„ —·50

Zamówienia przyjmuje na miejsce numerowane księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego** w Rynku głównym.

Otwarcie kasy o godz. 7½, początek o 8.

Przedsiębiorca

M. Auerbach.